Cena 2 zł

Głos Wielkopolski

Rok II — Poznań, niedziela 5 maja 1946 r. — P Nr 121 (425)

Wielka inicjatywa pokojowa Ameryki

Zbliżamy się dość szybko do rozwiązania sprawy niemieckiej. Szybciej, niż spodziewano się tego jeszcze przed pół rokiem.

Mówiono wówczas: Sprzeczność interesów wielkich mocarstw jest tak silna, że osiągnięcie porozumienia w sprawie Niemiec nie nastąpi wcześniej niż w 1947 lub w 1948 r.

Mówiono wtedy: Nowy porządek rzeczy w Europie poprzedzić musi trzecia wojna. I na tych przesłankach wspierały kalkulacje nie tylko pewne odłamy społeczeństw w krajach europejskich, ale nawet niektóre narody. Rzeczywistość poszła innymi torami. Najdrażliwsze kwestie rozładowane zostały na forum publicznym Organizacji Narodów Zjednoczonych. Te, które stanowią jeszcze groźbę pokoju, tracą coraz bardziej na sile dynamicznej. Ku likwidacji zmierza więc sprawa perska, ucichły greckie wstrząsy, Turcja zgłasza gotowość rozmów nad sprawą Dardaneli, Rosja nie żąda wyłącznego mandatu nad Trypolitanią, Holendrzy układają się z Indonezyjczykami, Brytania zażegnała wojnę domową między Ligą Muzułmańską a Kongresem, Ameryka szczęśliwie pośredniczy wojnie domowej w Mandżurii.

Na wadze losów świata strzałka wyraźnie przesunęła się ku pokojowi. Ludzkość zaskoczyła ostatnio wiadomość, nadeszła z Ameryki, że Stany Zjednoczone opracowały projekt zawarcia co najmniej 25-letniego traktatu wielkich mocarstw dla utrzymania stałej kontroli nad Niemcami po zakończeniu okresu okupacji celem uniemożliwienia im nowej agresji.

Projekt przewiduje ścisłą kontrolę nad całym życiem przemysłowym Niemiec i wyklucza możliwość obejścia komisji kontrolnej, jak to udało się Niemcom po pierwszej wojnie światowej. Fakt wystąpienia z inicjatywą 25-letniego sojuszu jest niesłychanie ważny, jeśli przypomnimy sobie, że Ameryka nie uczestniczyła w Lidze Narodów, nie chcąc wiązać swych losów z losami państw europejskich. Będzie to więc wypadek bez precedensu w dziejach Ameryki Północnej. Stany Zjednoczone włączają się w ten sposób na stałe w kompleks międzynarodowy wielkich zagadnień i przekreślają raz na zawsze swoje izolacjonistyczne stanowisko.

Jak wiemy projekt sekretarza stanu Byrnesa wyłonił się jako twór zupełnie dojrzały, gruntownie przemyślany i uzgodniony zarówno z prezydentem Trumanem, jak i z przedstawicielami partii politycznych. W Anglii i we Francji znalazł żywy oddźwięk i przychylne stanowisko. Rosja radziecka, zgadza się zasadniczo z jego treścią i tendencją. Jedynym zastrzeżeniem, jakie ma Związek Radziecki jest kwestia terminu zawarcia porozumienia. Gdy Stany Zjednoczone proponują okres 25-letni po zakończeniu „długiej" (nie wymieniono jak długiej) okupacji wojskowej, Związek Radziecki jest zdania, że nic nie staje na przeszkodzie do zawarcia już obecnie takiego paktu.

I stanowisko ZSRR wydaje nam się być słusznym. Związanie się paktem długoterminowym głównych mocarstw już w chwili obecnej nie pozostałoby bez wpływu na wzajemne stosunki między Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Rosją Radziecką, zmniejszyłoby płaszczyznę tarć wewnętrznych, co niewątpliwie wpłynęłoby dodatnio na rozwiązanie szeregu problemów, mających zasadnicze znaczenie również dla nas Polaków.

Prócz tego gotowość Związku Radzieckiego do zawarcia niezwłocznie takiego paktu stwierdza jeszcze raz tendencje pokojowe wielkiego naszego sąsiada wschodniego, kwestionowane niestety przez pewne koła wielkiego przemysłu, związane z przemysłem przedwojennym niemieckim, oraz koła konserwatywne różnych krajów Europy. Sygnalizowany przez Stany Zjednoczone projekt paktu 25-letniego stwarza perspektywę punktu zwrotnego w historii powojennej świata i napawa otuchą, że widmo niebezpieczeństwa nowej wojny, w której Niemcy współcześni chcieliby odegrać wielką rolę, nie zawiśnie nad pracą pokojową narodów miłujących pokój.

Niezależnie jednak od ewentualnej umowy 25-letniej pomiędzy wielkimi mocarstwami nie przestanie być czołowym zagadnieniem realizacja uchwał z dnia 5 czerwca 1945 r., dotyczących likwidacji niemieckich sił zbrojnych i demobilizacji zupełnej i zniszczenia przemysłu zbrojeniowego niemieckiego. Gwarancją tego może być tylko konsekwentna okupacja terenów niemieckich. I dlatego kwestja terminu wysunięta przez Związek Radziecki na tle projektowanej umowy nabiera specjalnego znaczenia.

H. B.

Wspaniały obchód 1 Maja w Moskwie

Moskwa (PAP). Pierwszy powojenny obchód 1 maja na Placu Czerwonym, jeden z najbardziej imponujących, jaki widziała Moskwa. Pogoda była ciepła i słoneczna. Już od wczesnego rana we wszystkich dzielnicach miasta zaczęły się gromadzić kolumny manifestantów, które ze sztandarami i transparentami podążały ku Placowi Czerwonemu u stóp Kremla.

Na Czerwonym Placu i na przylegających ulicach skoncentrowane zostały formacje garnizonu moskiewskiego wszystkich rodzajów broni. Kiedy zegar na historycznej Spasskiej wieży na Kremlu zaczął wybijać godzinę 10, na trybunę Mauzoleum Lenina wszedł powitany grzmotem oklasków Generalissimus Stalin w otoczeniu swoich najbliższych współpracowników.

Z bramy wyjechał konno, przyjmujący paradę marszałek Rokossowski, któremu złożył raport dowodzący paradą, gen. broni Artemiew. Następnie marszałek Rokossowski objechał szeregi formacyj wojskowych, składając wojskom życzenia z okazji święta ludu pracującego, na co oficerowie i żołnierze odpowiadają grzmiącym „Hurra!" Potężna orkiestra złożona z kilkunastu zespołów wojskowych gra uroczysty marsz.

Marszałek Rokossowski wygłasza z trybuny przemówienie, w którym m. in. stwierdza: „Wielka wojna narodowa dowiodła, że siły zbrojne Związku Radzieckiego są w stanie zadać miażdżący cios każdemu, kto ośmieli się podnieść rękę na zdobycze naszego narodu. Burza wojenna ucichła, ale nie zapanował jeszcze trwały pokój i bezpieczeństwo. Siły międzynarodowej reakcji znów podnoszą głowę, dążąc do poderwania współpracy miłujących wolność narodów w ich walce o pokój i bezpieczeństwo. Ale masy pracujące nie chcą nowej wojny, niosącej ludzkości śmierć i ruinę i dlatego demokratyczne siły wszystkich krajów prowadzą walkę o trwały pokój i bezpieczeństwo".

Orkiestra gra hymn państwowy i równocześnie rozlegają się salwy artyleryjskie na cześć 1 Maja.

Rozpoczyna się imponująca defilada. Przed trybunami przeciągają oddziały akademii wojskowych i szkół oficerskich wszelkich kategoryj, następnie pułki marynarzy i zastępy piechoty. Nad Czerwonym Placem przelatują dywizjonami bombowce, samoloty myśliwskie i samoloty szturmowe. Defiladą powietrzną dowodzi gen. Zbytow, który w czasie wojny kierował obroną lotniczą Moskwy.

Przez plac przelatuje konnica, a następnie rozpoczyna się przemarsz innych niezliczonych formacji: oddziały zmotoryzowane miotaczy min, słynnych „katiusz", artylerii przeciwlotniczej, przeciwpancernej, polowej, średniej, ciężkiej, fortecznej i najcięższej. Defiladę zamykają ogromne formacje czołgów i artyleria samochodowa.

Natychmiast po defiladzie o godz. 11,30 wkraczają na Plac Czerwony pierwsze szeregi demonstrantów, nad którymi płynie las czerwonych sztandarów, transparentów, portretów Lenina, Stalina i wybitnych działaczy radzieckich.

Demonstracja milionowych rzesz ludności stolicy ZSRR trwała 5 i pół godzin. Przechodzącym przez ulice zespołom polskiej Misji Wojskowej demonstranci samorzutnie urządzili serdeczną owację, wznosząc okrzyki na cześć demokratycznej Polski, Wojska Polskiego i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Wieczorem miasto tonęło w morzu świateł i iluminacji.

Debaty nad traktatem pokojowym z Włochami

Warunki zawieszenia broni ulegną zmianie

Londyn (obsł. wł.). Popołudniu dnia 2 bm. ministrowie spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw zebrani w Paryżu, rozważali w dalszym ciągu sprawę granicy prowincji Wenecji julijskiej pomiędzy Włochami a Jugosławią. Ministrowie wysłuchali argumentów przedstawicieli obu krajów zainteresowanych. Na czele delegacji włoskiej stoi premier de Gaspari, na czele jugosłowiańskiej wicepremier Kardeli. W czwartek wieczorem ministrowie przeprowadzili nieoficjalne rozmowy, które trwały przez 2½ godziny.

Agencje prasowe donoszą, że sprawa odszkodowań włoskich omawiana była otwarcie i szczegółowo. Nie osiągnięto jednak dotychczas żadnego porozumienia. Minister Mołotow nie zgodził się na zmianę swojego żądania, aby Włochy zapłaciły Rosji 75 milionów funtów szterlingów odszkodowania. Minister Bevin miał odpowiedzieć, że Włochy nie mają możliwości zapłacenia takiej sumy, a St. Zjednoczone nie mają zamiaru dawać po to Włochom pieniądze, aby mogły je użyć na zapłatę długu. Minister Byrnes dodał, że gotów jest rozważyć plan ministra Mołotowa w sprawie otrzymania odszkodowań, jednakże bez okaleczenia gospodarki włoskiej.

Czterej ministrowie zgodzili się, że warunki zawieszenia broni z Włochami winny ulec rewizji.

Trudność rozwiązania problemu palestyńskiego

Londyn (obsł. wł.). Na Środkowym Wschodzie wzrasta napięcie z powodu sprawozdania komisji anglo-amerykańskiej, która zgodziła się na przyjazd do Palestyny 100 000 Żydów. W Palestynie przywódcy arabscy postanowili zorganizować kampanię nieposłuszeństwa. W tym celu postanowili zmobilizować młodzież dla akcji, którą określają mianem obrony kraju. Na 3 maja rb. proklamowano strajk powszechny. Komitet zamianował nadzwyczajną podkomisję celem zbierania funduszów na walkę i zmobilizowania młodzieży arabskiej.

W Waszyngtonie przedstawiciele dyplomatyczni 5 państw arabskich ogłosili wspólne oświadczenie stwierdzające, że świat arabski całą swą siłą opierać się będzie dalszemu dopuszczaniu Żydów do Palestyny.

Londyn (API): Z Beyrutu donoszą, że w Syrii i Libanie zamknięte zostały wszystkie sklepy na znak sympatii ze strajkiem generalnym Arabów palestyńskich. Ugrupowania lewicowe wydały odezwę, w której zgromadzeni stwierdzają, że komisja przekazała wyrazy sympatii Arabom, oddała sprawiedliwość Żydom, a Palestynę Anglikom i Amerykanom.

Nowy Jork (API). W kołach zbliżonych do ONZ przewiduje się, że sprawa Palestyny będzie przedłożona Radzie Bezpieczeństwa.

Hitlerowska organizacja terrorystyczna działa coraz otwarciej

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że wojskowa policja w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech rozpoczęła energiczne poszukiwania b. oficera Wehrmachtu, który jest przywódcą tajnej organizacji „Szarotka" i znany jest pod pseudonimem „Czarnego Piotrusia". Specjalne oddziały terrorystyczne tej tajnej organizacji, noszące nazwę „Piratów", obcinają włosy dziewczynom niemieckim, które zawierają znajomości z wojskowymi angielskimi i ukazują się z nimi publicznie. Poza tym „Piraci" dokonywują napadów na obozy polskich uchodźców. Udaremniono kilka usiłowań wysadzenia w powietrze baraków w tych obozach.

Ostatnio w brytyjskiej strefie okupacyjnej odbył się proces przeciwko kilku członkom „Szarotki". Jednego z Niemców skazano na śmierć, a 6 — na 18 lat więzienia. Przewodniczący angielskiego sądu wojskowego zaznaczył w motywach wyroku, że tajne organizacje niemieckie mogą stać się na przyszłość groźbą dla pokoju w Europie.

Warszawa (obsł. wł.). Władze brytyjskie ujęły szefa „Wilkołaków" Jörgersona, działającego na terenie Szlezwigu. Organizacja ta posługiwała się popularnym wśród wilkołaków godłem „szarotki" i miała na swoim koncie szereg zbrodniczych aktów sabotażowych.

Polonia amerykańska dla rodaków w kraju

Warszawa (PAP). Jako wynik niedawnej wizyty w Polsce jednego z przedstawicieli Polonii Amerykańskiej, biskupa Woźnickiego, w darze od Polonii Amerykańskiej dla Centralnego Komitetu Opieki Społecznej w Polsce nadszedł pierwszy wagon, zawierający odzież i obuwie używane, żywność, tran, różne odżywki witaminowe dla dzieci, mydło oraz środki dezynfekcyjne.

Uroczystości 3 Maja w Warszawie

Warszawa (obsł. wł.). Stolica obchodziła uroczyście 155-tą rocznicę Konstytucji 3-go Maja. Całe miasto przybrano sztandarami. O godz. 9-tej przemówił przed mikrofonem Polskiego Radia prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut. O godz. 10-tej w kościele Karmelickim, zastępującym Katedrę Warszawską, odbyło się uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. arcb. Sniadecki w asyście wyższego duchowieństwa. Na nabożeństwo przybył wiceprezydent KRN ob. Grabski, ministrowie, podsekretarze stanu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele wojska i inni. Uroczyste nabożeństwo zakończono hymnem „Boże coś Polskę". O godz. 11-tej dostojnicy udali się do Teatru Polskiego, w którym odbyła się wielka akademia ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja. Po odegraniu hymnu narodowego przemawiał zastępca naczelnego dowódcy Wojska Polskiego, gen. Spychalski. Uroczystości 3-cio majowe zakończyła wielka akademia młodzieży w sali „Roma", poświęcona sprawom konstytucji polskiej. W tym samym dniu odbył się narodowy bieg na przełaj.

Projekt obrony imperium brytyjskiego

Warszawa (obsł. wł.). Na konferencji dominialnej w Londynie premier Południowej Afryki, Smuth przeciwstawił się projektowi powołania organizacji kolonialnej, mającej na celu obronę imperium brytyjskiego. Premier wypowiedział się natomiast za ścisłą współpracą dominiów w zakresie obrony.

Walki uliczne w Aleksandrii

Warszawa (obsł. wł.). Uniwersytet w Aleksandrii został obsadzony przez wojska brytyjskie na skutek zajść antybrytyjskich. W zajściach tych zginęło 18 osób, zarówno wśród policji jak i wśród demonstrantów. Zajścia wynikały na wskutek pogłosek o nowych punktach w zawartej umowie anglo-egipskiej.

Z procesu w Norymberdze

Goering nędznym naśladowcą Nerona

Norymberga (API). Schacht oświadczył dziś w Norymberdze, że Goering był zbrodniarzem, którego wiedza we wszystkich dziedzinach równała się zeru. Schacht opisał przyjęcie u Goeringa, w czasie którego były marszałek wystąpił w todze rzymskiej i w sandałach, przy tym ręce jego oblepione były klejnotami, a twarz i usta umalowane. Gdy Schacht oświadczył, że przeciwstawiał się czteroletniemu planowi Goeringa, Jackson odczytał list, w którym Schacht oświadczył, że nigdy nie zamierzał przeciwstawiać się polityce ekonomicznej Goeringa. Schacht dodał, że żył w zgodzie z Goeringiem dopóki ten ostatni nie wyraził chęci kontrolowania polityki gospodarczej Rzeszy bez przyjęcia na siebie odpowiedzialności. Jackson powiedział Schachtowi, że w jego sprzyjaniu Goeringowi chodziło nie o stopień zbrojeń niemieckich, lecz o to, kto w tym zbrojeniu miał być kierownikiem. Schacht odpowiedział, że chciał Niemcy uzbroić do pewnego stopnia, lecz Goering poszedł dalej. Jackson stwierdził, że mowa wygłoszona przez Schachta w 38 roku doprowadziła do finansowania zbrojeń przez Reichsbank. Schacht odpowiedział, że było to konieczne, by ustanowić sprawiedliwość na świecie. Jackson stwierdził dalej, że zajęcie Czechosłowacji nie było ustanowieniem sprawiedliwości na świecie, na co Schacht odpowiedział, że kraj ten nie został zajęty przez Niemców, lecz został ofiarowany Niemcom przez aliantów, że był to dar. Jackson pytał dalej, czy alianci mogli dać ten kraj, kiedy do nich nie należał. Schacht stwierdził, że jest to kwestia zrozumienia własności. Jackson mówi, że jeżeli kraj był zabrany przy pomocy broni, to jakże można go uważać za dar.

„Inteligence Servis" kosztował — 52 mil. funtów w czasie wojny

Warszawa (obsł. wł.). Wydana w dniu 1 maja Biała Księga podaje wiadomość, że rząd brytyjski wydał w ciągu 5 lat wojny na tajny wywiad 52 mil. funtów.

Kandydaci do „poprzecznej belki"

Greiser i Fischer sądzeni będą przez „Trybunał siedmiu"

Już niedługi jest czas, gdy przed obliczem sądu polskiego w Poznaniu stanie kat narodu polskiego — Greiser, były prezydent Senatu b. wolnego miasta Gdańska i b. gauleiter tzw. „Warthelandu". Pan życia i śmierci milionów Polaków — traktowanych za jego „panowania" jak niewolnicy, Artur Greiser sądzony będzie jako jeden z głównych zbrodniarzy wojennych, który narodowi naszemu specjalnie wyrządzał ciężkie krzywdy.

Gauleiter „Warthegau"

Syn drobnego urzędnika pruskiego w Inowrocławiu (Artur urodził się w Środzie), mierny oficer z ubiegłej wojny, gdański przedsiębiorca przewozowy i kupczyk niewielkiego kalibru, nie odznaczał się Greiser nigdy żadnymi wybitniejszymi cechami ani charakteru, ani umysłowości.

W konkurencyjnej walce o prezydenturę Senatu gdańskiego — pokonał Greiser Rauschninga, nieprzeciętnej miary Niemca, który będąc naszym wrogiem, z czym się zresztą nie krył, traktując nasze granice zachodnie z 1919 roku jako „krzywdę", uznawał mimo wszystko „prawidła gry" politycznej, stojąc na stanowisku, że podpis położony pod umową jest zobowiązaniem, którego należy dotrzymać. Inaczej na te sprawy patrzył Hitler, który niejednokrotnie stwierdzał cynicznie, że wszystko może podpisać, z góry wiedząc, że niczego nie dotrzyma. Dla Rauschninga w gromadzie opryszków, stanowiących elitę III-ej Rzeszy, nie było miejsca, dlatego musiał, ratując życie, uciekać do polskiego Torunia.

Innym typem był Greiser. Dopóki nie uznał, że można już dać folgę wrodzonemu okrucieństwu i nienawiści, zarezerwował sobie dyskretnie możliwość odwrotu — na wszelki wypadek. Znał dobrze Polskę i Polaków, aby nie wiedzieć, że potrafimy walczyć do ostateczności. I stąd zapewne płynie kręta linia jego polityki — od czułych wynurzeń pod adresem Polski, do jawnych wrogich wystąpień. Do końca jednak zachowuje pozory, aż do pamiętnej, zrywającej pakt o nieagresji, wiosennej mowy Hitlera. Z tą chwilą zrzuca maskę i okazuje swe prawdziwe oblicze. Gdy po klęsce wrześniowej Polski, za „zasługi, nagrodzony godnością gauleitera „Warthegau", dochodzi widocznie do wniosku, że losy Polski są przesądzone, że Niemcy wygrały nieodwołalnie i bezapelacyjnie, że można wreszcie poczuć się jednym z narodu „panów" i dać folgę germańskiej naturze. Taką polityke, prowadzoną po tej właśnie linii odczuliśmy najlepiej przez cały czas jego „twardych, lecz sprawiedliwych" rządów.

Los chciał, że zawiódł się haniebnie jak zawiodły się miliony „poczciwych", dziś gwałtownie wybielanych zbrodniarzy hitlerowskich. Każdy z nich zdolny byłby w razie sprzyjających okoliczności stać się Greiserem i każdy z nich nadawał się do tego rodzaju „wzniosłej" roli, zwłaszcza gdyby miał zapewnioną z góry bezkarność. Lecz ta niepewność sprawiła, że wielu z nich wolało zbytnio nie wysuwać się naprzód.

Ostatni lot

Uciekając z Poznania w pamiętnych dniach lutego 1945 roku — Greiser nie przypuszczał zapewne, że powróci znów do Polski, a przede wszystkim do Poznania, ażeby przekonać się naocznie, że niebo się nie zapadło. Schwytany w amerykańskiej strefie okupacyjnej wraz ze swoim „kolegą po fachu" — Fischerem, do ostatniej chwili nie wiedział, że zostanie oddany sądowi polskiemu. Gdy na lotnisku powiedziano im, że jadą do Polski — „bohaterskim führerom" przedły miny. Ogarnął ich strach i dzika trwoga o nędzne, plugawe życie. Gdy samolot wylądował na lotnisku warszawskim, przewieziono ich pod silną eskortą do więzienia mokotowskiego.

Cenni „lokatorzy"

Więzienie mokotowskie gości w swych murach tych, którzy przed wojną lub podczas wojny dali nam się we znaki. W sąsiedztwie byłego wojewody Kostka-Biernackiego, twórcy Berezy Kartuskiej, — siedzą dwaj „zasłużeni" i dobrze znani społeczeństwu polskiemu hitlerowcy — Greiser i Fischer.

Fischer — były gubernator Warszawy, pan życia i śmierci przeszło półtora miliona ludzi, butny, zdolny do najdzikszych okrucieństw, dziś na pozór potulny i cichy, oczekuje w celi na zasłużoną, niewspółmierną do popełnionych zbrodni karę. Fischer, doktor praw, były zausznik Hitlera, cieszący się opinią jednego z najczynniejszych członków partii — dziś usiłuje odgadnąć myśli strażników.

Naprzeciwko celi Fischera znajduje się drugi „lokator" — Greiser. Nawet w więzieniu nie wyzbył się buty i germańskiej bezczelności. Mimo, że doskonale zna język polski z początku zwracał się do straży wyłącznie po niemiecku. Gdy dowiedziano się, że zbrodniarz umie mówić po polsku — zabroniono mu używać języka polskiego.

Oto jak opisuje korespondent „Głosu Robotniczego" sylwetkę zbrodniarza: „Wulgarna, pospolita, o krótkim nosie twarz. Małe fałszywe oczy zasłaniają okulary, cofnięte w tył czoło nadaje rysom pewne cechy zbrodniczości. Niechlujnie utrzymany zarost, zapuszczony po aresztowaniu. Niedawno przechodził operację ucha środkowego i nosi jeszcze bandaż. Ubrany w szary swetr i takież spodnie. Silne włochate ręce o krótkich i tępych palcach świadczą o zbrodniczych instynktach. Może przewód sądowy udowodni, ilu niewinnych zakatowały te ręce degenerata."

Pod stałym nadzorem

Dniem i nocą Greiser i Fischer strzeżeni są przez strażników zaglądających regularnie co pół minuty przez „judasza", by strach przed oczekiwanym wyrokiem nie popchnął zbrodniarzy do próby samobójstwa. Na ogół obaj zachowują się spokojnie. Zbrodniarze podlegają normalnemu regulaminowi więziennemu z tym jednak wyjątkiem, że wszystkie posiłki przynoszone są do celi. Nie wolno im również korzystać ze spacerów. Nie jest to specjalne zaostrzenie regulaminu, lecz konieczna ostrożność, zachowana z obawy przed możliwością „lynchu" ze strony więźniów.

Zbrodniarze całe dni siedzą nieruchomo, wpatrzeni w jeden punkt. Z dnia na dzień zwiększa się ich depresja. Fischer prosił o dostarczenie mu jego biblii. Greisera nie interesuje nic.

Greiser przygotował obronę

W kancelarii więziennej złożone są walizki zbrodniarzy. Żółta walizka ze świńskiej skóry, wybita szafirowym aksamitem — to własność Greisera. W teczce kilkadziesiąt arkuszy maszynopisów — to przygotowywana na wolności, a później w Norymberdze obrona.

Zapomniał widocznie, że taki „rachunek" uregulować można tylko w ten sposób, że trzeba zapłacić... własną głową!

Na razie tylko dwóch

Oprócz Greisera i Fischera byli też inni hitlerowcy w zbrodniczej machinie okupacyjnej — ale żaden z nich tak się nam nie upamiętnił, jak ci dwaj. Nikogo wyższego z niemieckiej hierarchii administracyjnej — poza Bühlerem — otrzymać nie możemy. Gubernator Frank odpowiada przed Trybunałem Międzynarodowym.

Kto ich będzie sądził?

Sprawiedliwość zbrodniarzom wymierzy Najwyższy Trybunał Narodowy, składający się z trzech sędziów Sądu Najwyższego i czterech posłów do KRN. Jest to więc „Trybunał Siedmiu". Na czele kompletu sędziowskiego stoi, z mocy ustawy, I-szy Prezes Sądu Najwyższego. Uczestnictwo posłów podkreśla fakt, że zbrodniarze odpowiadać będą przed sądem całego narodu.

Kto będzie oskarżał?

Oskarżenie wnosić będzie Prokuratura Najwyższego Trybunału Narodowego. Ze względu na wagę procesu i rozpiętość zbrodni dokonywanych przez blisko 6 lat, oskarżać będzie conajmniej dwóch prokuratorów.

Obrona

Oskarżonym przysługuje prawo obrony i to nawet — obrony z wyboru. Oczywiście kandydat na obrońcę musi mieć obywatelstwo polskie. Trudno przypuścić, aby ktokolwiek z palestry polskiej z własnej woli, ochotniczo, podjął się obrony, jest rzeczą niewątpliwą, że przestępcy otrzymają obrońcę z urzędu.

Procedura

Procedura będzie taką, jaką przewiduje ustawa o Najwyższym Trybunale Narodowym. Będzie to więc ogólna polska procedura karna — z pewnymi niewielkimi zmianami.

Jakie prawo na świecie obejmie ten bezmiar krzywd, które Niemcy wyrządzili ludzkości? Według jakiego prawa sądzić będzie Greisera i Fischera Najwyższy Trybunał Narodowy?

Jedną wersją może być ogólne prawo międzynarodowe — które stosuje Trybunał Norymberski.

Drugą wersją — jest polskie prawo karne (ogólne — ustawa z roku 1932).

Trzecią wreszcie — jest prawo polskie, zawarte w ustawie specjalnej przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim — z sierpnia 1944 roku.

Która z tych wersyj prawa — potraktowana osobno, czy też łącznie — będzie właściwszą, rozstrzygnie Ministerstwo Sprawiedliwości.

Na szubienicę!

Po śledztwie Greiser będzie przewieziony na proces do Poznania! Przyjedzie, w jakże zmienionych okolicznościach. Nie we własnej limuzynie, bez heilowania i wiwatów. Oczekiwać go będą gruzy „Domu Żołnierza" i obozu żabikowskiego. Oczekiwać go będą zwarte tłumy tych, którym przez ciąg swego pobytu dał się dobrze we znaki. Oczekiwać go będą zwarte pięści, nienawiść w oczach i jeden wielki okrzyk powitalny: „Na szubienicę!!..."

A Fischer? — Ten zbrodniarz powinien zawisnąć na gruzach getta warszawskiego!

(j. g.)

Szerzenie oświaty hasłem dnia

Akademia 3 Maja w Poznaniu

W ramach „Święta Oświaty" oraz z okazji święta 3 Maja odbyła się w dniu wczorajszym, w auli Uniwersytetu Poznańskiego akademia, zorganizowana staraniem Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego „Święta Oświaty". Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz szkolnych, partyj i organizacyj młodzieżowych z kuratorem Okręgu Szkolnego Poznańskiego ob. mgr. Strzałkowskim na czele.

Jako pierwszy zabrał głos dr Czesław Latawiec, który wygłosił obszerny referat pt. „Rola książki w odrodzeniu narodowym w XVIII wieku. Prelegent omówił wpływ książki na rozszerzanie się demokratyzacji wszelkich dziedzin życia oraz uwypuklił znaczenie oświecenia w dążności narodów Europy, a między innymi i Polski, do wzrostu nauki i kultury duchowej. Omawiając rolę książki w czasach przed Konstytucją 3 Maja podkreślił dr Latawiec wkład takich pisarzy i reformatorów jak Konarski, Staszic i Kołłątaj w dzieło odbudowy polskiej literatury, życia naukowego i politycznego.

W imieniu Komisji Porozumiewawczej Organizacyj Młodzieżowych przemówił ob. Szałkowski, który dobitnie określił rolę „Święta Oświaty", podkreślając jego znaczenie dla młodzieży. Mówca omówił ponadto wkład młodzieży w akcję rozpowszechniania książki przez tworzenie bibliotek, udostępnionych dla szerokich mas oraz uwypuklił znaczenie popularyzacji książki polskiej na terenie Ziem Odzyskanych.

Część artystyczną akademii wypełniły produkcje wokalne wykonane przez chór męski „Hasło" i chór Gimn. im. Karola Marcinkowskiego. Wiersz St. Kołonieckiego pt. „Pochwała książek" zarecytował bez zarzutu ob. J. Hoffmann.

E. C.

Szwajcaria nie wydaje mienia niemieckiego

Warszawa (obsł. wł.). Pertraktacje, które od miesiąca toczyły się w Waszyngtonie między delegacją aliancką i szwajcarską w sprawie wydania sprzymierzonym majątku niemieckiego ze Szwajcarii, zakończyły się niepowodzeniem. Nie jest wykluczone, że w wypadku odrzucenia przez Szwajcarię stawianych jej warunków zostanie zablokowany majątek szwajcarski w Ameryce, wartości półtora miliarda dolarów.

Cała flota japońska zostanie zniszczona

Warszawa (obsł. wł.). Naczelny dowódca sojuszniczych sił zbrojnych w Japonii gen. Mac Arthur wydał rozkaz zniszczenia całej floty japońskiej w ciągu 12 miesięcy.

Milicja Obywatelska w walce z szabrownictwem

Wrocław (PAP). W wyniku trzydniowej kontroli podróżnych i ich bagażu na dworcach wrocławskich, grupa operacyjna skonfiskowała znaczną ilość przewożonego szabru. Zatrzymano około trzystu podejrzanych osób, z tego 75 osób przekazano za szabrownictwo do dyspozycji komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Równocześnie przeprowadzono w magazynach na dworcach kontrolę przesyłek kolejowych, która wykazała, że wrocławskie władze kolejowe nie przestrzegają należycie zarządzeń o zakazie przewozu ruchomości z Dolnego Śląska. Zarekwirowano 36 kompletnych, rozebranych na części rowerów, pasy transmisyjne, radioodbiorniki, maszyny do szycia itp. rzeczy, przesyłane wbrew zakazowi bez zezwolenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych, ogólnej wartości około 10 000 000 zł.

Obrady Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Warszawa (PAP). W dniach 11 i 12 maja br. odbędą się obrady plenarne Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P.

Na porządku obrad poza sprawami organizacyjmi znajdą się sprawy materialnej sytuacji dziennikarza (umowa zbiorowa), sytuacji społecznej dziennikarzy, sprawa Międzynarodowego Kongresu Dziennikarskiego w Kopenhadze oraz wniosku polskiego na Kongres w sprawie walki z nieprawdziwymi wiadomościami i wreszcie sprawa przedstawicielstwa dziennikarstwa polskiego w KRN.

W zebraniu Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. wezmą udział przedstawiciele zrzeszonego dziennikarstwa z całej Polski.

Agencje i radio donoszą:

W Ameryce 16 000 górników zamierza w najbliższych dniach przystąpić do strajku.

Rząd turecki zawarł układ handlowy ze Szwecją.

W dniu 1 maja Nanking został oficjalnie ogłoszony stolicą Chin.

Sąd w Londynie skazał dr May na 10 lat więzienia za udzielenie informacji, dotyczących badań atomowych.

Staraniem Spółdzielni Wydawniczej

„CZYTELNIK"

odbędzie się w środę, dnia 8 bm. w sali

Miejskiego Teatru dla Młodzieży

św. Marcin 8, o godz. 18-tej

WYKŁAD

dyrektora Szkoły Specjalnej

IGNACEGO WAŁKOWSKIEGO

pt.

„Dzieci specjalnej troski"

z cyklu higieny psychicznej

Bilety w cenie 20 i 30 zł do nabycia w biurach „Czytelnika" Wyspiańskiego 10 I p. pokój 2 oraz w księgarni „Czytelnika" Armii Czerwonej 1. Dla członków „Czytelnika" i studiującej młodzieży 50% zniżki. 14399

Muzeum Wielkopolskie otwarte

Muzea są przeglądem dorobku kulturalnego narodów. Są one instytucjami, w których badacze kultury, lub jakiejkolwiek gałęzi kultury, zapoznawają się bezpośrednio, po wstępnych studiach teoretycznych z wytworami artystycznej twórczości ludzkiej. Różny może być zasięg muzealnego przeglądu. Znajdziemy na świecie ogromne, wspaniałe i niezwykle bogate muzea ilustrujące dzieje ludzkości od najdawniejszych czasów do dni obecnych. Takimi muzeami będą British Museum w Londynie albo Louvre w Paryżu. Nie brak w poszczególnych państwach muzeów, które zasięgiem swym obejmują dzieje jednego tylko narodu i gromadzą w swych salach najcenniejsze pamiątki i dzieła tegoż narodu. W końcu każdy z nas zwiedzał niezliczoną ilość maleńkich muzeów prowincjonalnych, w których wystawione przedmioty mają wartość regionalną.

Muzea spełniają dla fachowców, uczonych i dla inteligencji rolę warsztatów pracy, taką samą jaką zwierzyńce dla zoologów, ogrody botaniczne dla botaników albo laboratoria dla fizyków i chemików. W chłodnych salach muzealnych ugruntowują naukowcy swą wiedzę, zapoznawając się z jej źródłowym charakterem. I dlatego właśnie niezwykle doniosłe jest znaczenie dobrych muzeów w życiu kulturalno-oświatowym a nawet społecznym państwa.

Źle zorganizowane muzeum jest instytucją szkodliwą. To antykwariat, pełen przypadkowo nagromadzonej starzyzny o wątpliwych wartościach. Przed wojną, w wielu miasteczkach prowincjonalnych, mieliśmy niewielkie muzea miejskie, regionalne, a nawet prywatne, w których wiele eksponatów posiadało bardzo mierną wartość. Cenniejsze pamiątki trzeba było z trudem wyławiać spośród setek przedmiotów najzupełniej niepotrzebnych. Byle cegła ze starego zamczyska, byle komoda ofiarowana przez dobroczyńcę w cudzysłowie, albo wachlarz z pawich piór nie stanowią eksponatów, nad którymi warto by się choć przez chwilę zastanawiać. Muzea nie mogą być wystawami i dlatego efekty są w nich niepożądane.

Ostatnia wojna i okupacja dokonały ogromnych spustoszeń w naszych muzeach. W szale plemiennej nienawiści wróg niszczył wszystko to, co posiadało dla nas wartość historyczną i pamiątkową, a wywoził w głąb Rzeszy lub magazynował eksponaty o wysokiej wartości artystycznej lub naukowej. Źle przechowane eksponaty uległy w wysokim procencie zniszczeniu. Niepowetowane szkody odniosły muzea w czasie odwrotu niemieckiego. W działaniach wojennych uległo całkowitemu lub częściowemu zburzeniu wiele gmachów. W chaosie pierwszych dni wolności uległy rozgrabieniu wspaniałe i cenne dzieła sztuki.

Podobny los spotkał największe i najbogatsze muzeum naszego województwa — Muzeum Wielkopolskie.

Na szczęście gmach ocalał. Stosunkowo niewielkie wyrwy w murach zafatano i budynek zabezpieczono. Częściowo naprawiono również dachy i oszklono okna. W zaśmieconym wnętrzu, w którym okupanci urządzili magazyn butów znaleziono resztki eksponatów.

Tak kierownictwo instytucji jak i pracownicy fizyczni nie szczędzili starań, aby ze wszystkich schowków rozrzuconych po kraju, a nawet za granicą ściągnąć do muzeum rozgrabioną własność. Zebrano materiały do akcji rewindykacyjnej, wykonano nowe inwentarze i przystąpiono do prac naukowych i konserwatorskich. Zdołano zebrać sporo przedmiotów. Kilka tygodni temu wróciły do Poznania zabytki z Prus Wschodnich.

Rezultatem tych prac jest częściowa restytucja płacówki.

W dniu 2 bm. odbyła się uroczystość otwarcia Muzeum Wielkopolskiego, które w ogólnopolskim planie polityki muzealnej pełnić będzie rolę centralnego muzeum ziem zachodnich. Na uroczystość otwarcia przybyli liczni goście ze świata kulturalnego z wojewodą dr. Widy-Wirskim i J. Eksc. ks. Arcybiskupem Dymkiem na czele. Miłą niespodziankę sprawił zebranym swym przybyciem mistrz Solski.

W powitalnym przemówieniu dyrektor muzeum dr Chmarzyński zapoznał zebranych z przebiegiem prac restytucyjnych instytucji oraz z programem dalszej działalności. Nie zrażone brakami kierownictwo zdecydowało się na otwarcie podwoi muzeum dla najszerszych rzesz społeczeństwa. Nowa rola muzeum zobowiązuje zarówno Związek Samorządowy jak i pracowników naukowych do otoczenia instytucji troskliwą opieką. Związek wykazał już swe przychylne stanowisko do zagadnienia etatów pracowniczych. Z wielką pomocą przyszło również muzeum Ministerstwo Kultury i Sztuki, udzielając placówce ponad 2 i pół mil. zł subwencji. Życzliwe stanowisko J. E. ks. Arcybiskupa Dymka ułatwia dyrekcji uzupełnianie działu sztuki kościelnej zasobami archidiecezji.

Zebranych powitał również prezes Zw. Artystów Plastyków Polskich ob. Szczepański, zapraszając wszystkich obecnych do zwiedzenia Wystawy Wiosennej poznańskich plastyków, mieszczącej się również w salach muzealnych.

Otwarcia muzeum dokonał ob. Wojewoda, przecinając symboliczną wstęgę.

W nowootwartej instytucji zorganizowano działy, których dotychczas w Poznaniu nie posiadaliśmy; m. i.: dział kultury antycznej greckiej i rzymskiej, dział kultury ludów prymitywnych, oraz kolekcję instrumentów muzycznych. Szeroką jest skala geograficznego zasięgu wystawionych przedmiotów. Pochodzą one z różnych wieków i z różnych krajów, od Dalekiego Wschodu i Wysp Oceanii, aż do zachodnich krańców Europy. Niewiele jest tych eksponatów, lecz wszystkie wybrane zostały niezwykle starannie i fachowo. W jasnych salach podziwiać możemy artystyczne wyroby sztuki kościelnej, snycerskiej, cenne dywany, porcelanę, broń, meble, zbroje i in. Dział malarstwa kościelnego i świeckiego jest ze zrozumiałych względów znacznie mniejszy od przedwojennego, ale doskonały dobór obrazów daje najlepszą gwarancję, że z czasem sale wypełnią się najwartościowszymi dziełami.

Za całość należą się dyrekcji muzeum gratulacje.

Wiosenna Wystawa plastyków poznańskich, którą obszernie omówimy w oddzielnym artykule jest przeglądem dorobku miejscowych artystów z ostatniego okresu. Przyznać trzeba, że jest najbardziej interesującym z wszystkich pokazów, jakie Związek dotychczas zorganizował

Tadeusz Pasikowski

Tysiąc lat walki o polskość Śląska

Wraz z całą Polską wyłania się Śląsk z mroków przeszłości w wieku X, by przez lat przeszło trzysta dzielić jej losy. Przechodząc wraz z całym państwem jego dobre i złe koleje, miał jednak Śląsk dzięki swemu położeniu u jego zachodniej granicy w dziejach Polski do spełnienia specjalną misję.

Orzeł-śląski — herb Polski

Na tej właśnie ziemi nad Odrą, broniła Polska od początku swego istnienia całości swego terytorium i swej politycznej niezawisłości. Stanęło tu w poprzek niemieckiemu pochodowi na wschód śląskie rycerstwo, wspierane niejednokrotnie przez miejscową ludność wieśniaczą, walczącą z niemieckim, a nieraz i czeskim rycerstwem. Zasłynęły w tych walkach śląskie grody Bytom, Niemcza, Głogów i wiele innych, — przeszło do historii Psie Pole pod Wrocławiem, miejsce orężnej rozprawy Bolesława Krzywoustego z niemczyzną. Orzeł — herb Piastów śląskich — jest tutaj już wtedy herbem Polski.

Był w tym czasie Śląsk strażnicą, bastionem obronnym Polski. Tutaj rozegrała się w pierwszych dwu wiekach naszej państwowości większość naszych walk z cesarstwem, rezultatem których było utrzymanie całości i niepodległości okrzepłego w tych walkach państwa. W latach następnych — w latach rozbicia wewnętrznego i szeregu związanych z tym klęsk i niepowodzeń — Śląsk daje Polsce trzech wielkich władców: Henryków, którym w wieku XIII udaje się na lat kilkadziesiąt zjednoczyć pod swym panowaniem większość ziem polskich i którzy równocześnie usiłowali przywrócić blask zapomnianej od czasów Bolesława Śmiałego królewskiej korony. W ten sposób torowali Polsce drogę do jej zjednoczenia, którego dokonuje wytrwały, nieugięty Władysław Łokietek i jego wielki syn, Kazimierz Wielki.

Tracimy Śląsk na stulecia

To też tragedią Śląska było to, że właśnie zrzeszenie się tych ziem było ceną, jaką Polska zapłacić musiała za swe zjednoczenie przez ostatnich dwóch Piastów. W chwili, kiedy Polska zjednoczona, podniesiona wewnętrznie, sposobiła się do wspaniałego rozkwitu i potęgi, ku której poprowadzą ją Jagiellonowie, nie było już w jej granicach Śląska. Zabrał go Polsce w początkach wieku XIV król czeski Jan Luksemburczyk. Strata, którą Kazimierz Wielki uważał za chwilową jedynie, miała w rzeczywistości przypieczętować los Śląska na całe wieki. Nie przyniosły rezultatów podejmowane co jakiś czas przez królów polskich próby odzyskania Śląska, daremne były częste zwracania się Ślązaków — zwłaszcza w chwilach ciężkich — o pomoc do Polski.

W ten sposób zerwany został w wieku XIV państwowy związek Śląska z Polską, pozostał jednak cały szereg więzów, łączących nadal tę ziemię z Polską. Przez szereg jeszcze wieków rządzą w księstwach śląskich Piastowie: ostatni z nich umiera w Lignicy w roku 1675. Do dziś cały szereg dawnych polskich nazwisk szlacheckich na Śląsku przypomina ich zniemczonym dzisiaj właścicielom wielką przeszłość ich rodów. Uniwersytet krakowski przez szereg lat jest jeszcze dla Śląska jego uniwersytetem, do którego w pierwszym rzędzie Ślązacy posyłali po wiedzę swych synów, z którego aż do końca wieku XV Śląsk otrzymywał swoich proboszczów i kaznodziejów, uczonych i poetów. Ślązacy stanowią wtedy 14% słuchaczy wszechnicy jagiellońskiej. Do tego samego czasu bardzo silne są związki gospodarcze miast śląskich z Krakowem, Poznaniem czy Lwowem. A kiedy później względy gospodarcze ustąpić będą musiały miejsca racjom politycznym i osłabną stosunki gospodarcze tej ziemi z Polską, odbija się to ujemnie przede wszystkim na miastach śląskich — z Wrocławiem na czele.

Polskość ukryta, ale żywa

Mijają stulecia niewoli, ale wciąż polskość śląskiego ludu wiejskiego jest ta sama: niezmienna i wierna nadal, jak przed stuleciami, po polsku modli się ona w swoich pięknych drewnianych kościółkach, z polskich śpiewa śpiewników, staroda wne polskie zachowując tradycje i obyczaje. Dla tej ludności uczyć się muszą po polsku przybywający tu urzędnicy i mieszczanie niemieccy, — dla których wydaje się co pewien czas podręczniki języka polskiego.

Fale niemczyzny usiłowały zalać i spłukać tę niezmienną polskość Śląska już gdzieś od w. XIII, a szczególnie od połowy wieku XVIII. Utonęli w nich stosunkowo szybko śląscy Piastowie i szlachta, zanurzyli się mieszkańcy wielu miast. Oparł się jej jednak w przeważającej mierze — mimo, że pozbawiony poparcia i opieki warstw górnych — prosty lud wiejski. Zagłuszyć tę polskość gwarem sprowadzonych osadników niemieckich usiłował Fryderyk II, wyrwać z serc wraz z wiarą katolicką próbował Bismarck, pod ziemię zagnał niemiecki inżynier i przedsiębiorca, budując w wieku XIX kosztem trudu i potu śląskiego robotnika przemysł górniczy i żelazny.

Na triumf i zwycięstwo grać już poczęły fanfary upojonych tymi sukcesami wieku XIX Prus, — zaślepieni obłędem swej megalomanii plemiennej. Niemcy nie dostrzegli u swych stóp istnienia wiernego polskości ludu śląskiego. Naród panów, żelazne państwo — święciły przedwcześnie swój triumf nad polskim ludem śląskim.

Śląsk patrzy ku Polsce

I trzeba było dopiero mocnego uderzenia twardą pięścią śląskiego górnika w zaślepionego nienawiścią, pogardą i triumfem pruskiego junkra, aby się ocknął i zobaczył wreszcie ten Śląsk takim, jakim on był zawsze i jakim pozostał mimo wszystko. Odkrycie to zrobili Niemcy — nie tylko sami zresztą — w wieku XIX, kiedy w czasie stopniowego rozszerzania praw politycznych wreszcie i te najniższe dotychczas zupełnie niewidoczne w nurcie życia państwowego warstwy ludności dopuszczone zostały do głosu, gdy wypowiedziały swe postulaty i żądania.

Już w roku 1848 w Zgromadzeniu Narodowym w Berlinie poseł ze Śląska, ks. Szafranek, wstępując do polskiej sekcji zgromadzenia, zażądał respektowania praw wyborczych ludności polskiej Śląska. Żądanie to powtarza się od tej chwili ustawicznie przez cały wiek XIX i początek XX i jest coraz mocniejsze, coraz wyraźniejsze, bo coraz liczniej staje za nim uświadomiona narodowo, idąca ku wyzwoleniu ludność. Wtedy to dla spragnionych polskiego słowa drukowanego Ślązaków powstają polskie książki, przez polskich, z ludu wyrosłych śląskiego — tworzone pisarzy i przez polskich wypuszczane w świat wydawców.

Dobitny wyraz dojrzałości narodowej Śląska dał syn ziemi śląskiej — Wojciech Korfanty, gdy wybrany w roku 1903 posłem Śląska do parlamentu niemieckiego, wstąpił do parlamentarnego Koła Polskiego, grupującego posłów z Poznańskiego i Pomorza. Teraz już niewątpliwa polskość Śląska Górnego znajduje swój wyraz nawet w oficjalnych statystykach niemieckich, które np. w roku 1910 wykazują w regencji opolskiej przeszło 50% Polaków (przy czym spośród 13 powiatów tej regencji w 5 jest po 80% Polaków, w 2 po 70%).

Odtąd śląski lud wraz z całym polskim narodem sposobi się do zbrojnej walki o wolność. Radośnie wita wybuch wojny światowej, bo wie, że przegrana niemiecka przywróci go Polsce. Kiedy zaś po wojnie usiłowano przekreślić jego nadzieje i pragnienia, wtedy wbrew wszystkiemu orężnie wywalczył powrót przynajmniej części Śląska do Polski. Stał się dzięki temu własnością Polski kraj bogaty skarbami swej ziemi i skarbami duszy jego mieszkańców, z ich twardą, skrytą, niekiedy może nawet nieufną, niemniej przezto gorącą miłością Polski Ojczyzny.

Walka o polskość Śląska dobiega końca. Cały już Śląsk jest znowu nasz. Trzeba jeszcze tylko wysiedlić resztę ludności niemieckiej i zaludnić wszystkie wsie i miasta śląskie, w ten sposób i dobrą gospodarką utrwalić polskość Śląska i nasze na tej ziemi władztwo na wieczne czasy.

Czy będzie polska szkoła w Niemieckiej Lutyni?

Poniżej podajemy korespondencję z Zaolzia, która rzuca charakterystyczne światło na stosunki, panujące w szeregu miejscowości zaolziańskich. Czeskie czynniki miejscowe, nastawione szowinistycznie, a co gorsza — zasilane przez wszelakich volksdeutsch'ów, dążą wszelkimi sposobami do zaognienia stosunków czesko-polskich. Prowadzi to w rezultacie do zajść, jak np. opisane poniżej. Oczywiście nie sprzyja to wytworzeniu atmosfery, umożliwiającej natychmiastowe porozumienie, mimo, że strona polska szczerze ku temu porozumieniu dąży.

Morawska Ostrawa, w kwietniu.

W Niemieckiej Lutyni po tamtej stronie Olzy, od dawna była polska szkoła. Najpierw, jeszcze przed tamtą wojną światową, mieściła się w małym parterowym drewniaku. Potem Macierz Szkolna zaczęła zbierać pieniądze i zebrała wśród miejscowych Polaków tyle, że mogła w roku 1935 wystawić piękny murowany budynek.

Był to najpiękniejszy budynek w Lutyni Niemieckiej i duma jej mieszkańców, jako że większość z nich było to Polactwo, a każdy latami na ową szkołę się składał, żeby dzieci było gdzie w polskim języku wychować.

No, chodziły dzieci do tej pięknej szkoły cztery lata bez mała. A potem przyszli Niemcy i jęli swoje porządki czynić. Czesi przywarowali dudy w miech i sza. Więc cała niemiecka złość na Polactwo poszła. I tak się stało, że z 560 Polaków, co Niemiecką Lutynię na początku wojny zamieszkiwało, siedemdziesięciu doczekało wolności, w tym 27 dzieci. Reszta albo w partyzantce zginęła, albo po obozach wygniła, a siedmiu przed kościołem Niemcy powiesili za to, że radia słuchali.

No, ale przyszła ta wolność. Więc Czesi, którzy się z Niemcami nie spierali i tak jak ich było na początku 130, wszyscy w dobrym zdrowiu zawieruchę przetrwali, zaczęli porządki czynić.

Więc najpierw Komisję Rehabilitacyjną. Że wszyscy volkslisty poprzyjmowali, więc teraz się rozgrzeszali, jeden drugiego i znów narodowość czeską przyjęli. A potem tych, którzy honor narodowy splamili, jeli szukać. U siebie nie znaleźli, więc do Polactwa. O volkslisty nie mogli, bo nikt z Polaków volkslisty za czasów niemieckich nie przyjął. Więc o rok 1938. Chodziła komisja od domu do domu i pytała:

— Wywiesiłeś polską chorągiew w 1938 roku, czyli nie?

Kto mówił — tak — to go na posterunek brali, a kto mówił — nie — też go brali, wołając, że kłamie.

Potem puścili 53, a 17 do Morawskiej Ostrawy zabrali w kajdanach, że honor czeski obrazili, papierowe chorągiewki wywieszając.

I tak trwało do końca stycznia. Chodziła delegacja do Morawskiej Ostrawy do Mistniho Nrodniho Wyboru i przewodniczącego Hanaka prosiła, by ratował. Rozłożył ręce i rzekł:

— Napiszcie, żeście narodowości czeskiej, pofolgujem.

A jakże tu narodowości się wyprzeć, która jest człowiekowi wrodzona i od Boga daną.

Więc zostało po staremu.

W tym właśnie czasie profesor Pszczółka do Lutyni wrócił. Profesor Pszczółka, który jeszcze przed wojną w szkole polskiej wykładał, za Niemców był do obozu zabrany i w Gusen trzy lata się mordował. Więc gdy wrócił, a dzieciaki polskie walęsające się bez szkoły zobaczył, zaraz starania czynić począł, by szkołę otworzyć. Chodził, prosił, do Pragi jeździł, no i ostatecznie wybłagał, że szkołę otworzyć pozwolili.

Nie tę, która była Polactwa własnością, bo tam już Czesi swoją szkołę założyli, ale oborę mu dali do Rudolfa Vlaski należącą, żeby ją sobie wyporządził i jak trzeba przysposobił.

Tak też się i stało. Kto był z Polaków, a miał szychtę wolną — wszyscy bowiem w górnictwie pracują — nad tą oborą się biedził, by ją na szkołę przerobić.

A właściciel obory, ów Rudolf Vlasko, co za czasów niemieckich dwójkę dostał i w gminie służył, z ganku na robotę patrzył, fajkę pykał i od czasu do czasu spluwał.

— Polaczki przeklęte — mówił — ozonowcy, bekowcy.

Zaciskali ludzie pięści, bo co drugi do K. P. Cz. jeszcze przed wojną należał, a ten i ów w więzieniu o to za czasów polskich siedział. Cóż jednak robić. Ów Vlasko, który niewiadomo jak do czeskiej policji tajnej po ucieczce Niemców się dostał — wielką władzę miał.

I była szkoła gotowa. Pierwsza polska szkoła na pograniczu. A wtedy „Prace", pismo na Polaków zajadłe, umieściło notatkę:

— W Lutyni Niemieckiej — pisały „Prace" — powstać ma polska szkoła. Szkoły polskie były zawsze na Śląsku Cieszyńskim ośrodkiem irredenty. Powstanie polskiej szkoły budzi zaniepokojenie ludności i wywołało interpelację posłów narodowych w Parlamencie Tymczasowym.

Lecz wreszcie szkoła była gotowa. Wybrali się więc profesor Pszczółka i Pastuszek Rudolf, który w Oświęcimiu cztery lata siedział i Macura, co w partyzantce nogę stracił, do Morawskiej Ostrawy, aby pana Cervenkę, starostę, na uroczystość prosić. Pan Cervenko tylko się uśmiechnął i do pana Hanaka z Miestniho Narodni Vybora zgłosić się kazał. Zgłosili się. Pan Hanak pomyślał chwilę i rzekł, iż za trzy dni szkołę otworzyć zezwala.

No i po trzech dniach o dziesiątej rano zgromadziło się przed szkołą całe Polactwo z Lutyni, a na czele dzieci, co do owej polskiej szkoły chodzić miały. Na samym przodku profesor Pszczółka i Pastuszek Rudolf spacerowali, a obok Macura o kulach kusztykał. Wszyscy w stronę szosy, co do Ostrawy szła — spoglądali, czy samochodu nie widać, którym pan Cervenko miał przyjechać.

Jakoś nie przybywał. Tylko Czesi naokoło się gromadzili.

A potem ukazało się auto. Ale nie był to pan Cervenko, ani inny dygnitarz z Ostrawy, tylko jacyś obcy ludzie. Mieli nahaje w rękach i rewolwery. I zaraz przyjechało drugie ciężarowe, też z uzbrojonymi ludźmi.

Jak tylko wysiedli, zaraz do Polactwa podbiegli i bić zaczęli. Więc rzucili się ludzie do ucieczki, a dzieci zaczęły krzyczeć. Profesor Pszczółka stanął wtedy i do dzieci mówić zaczął, iż uroczystość się nie odbędzie i żeby do domu szły spokojnie i bez płaczu. Długo nie mówił, bo go nahają przez głowę przejechano. Pastuszkowi Rudolfowi też głowę rozbito, a Macurę, co w partyzantce nogę stracił, przewrócili na ziemię i kopali, a najbardziej Johan Kacperek, co za czasów niemieckich bahnschutzem był i dwójką był obdarzony.

No, a potem obcy ludzie wsiedli do samochodów i odjechali, a niektórzy z miejscowych szkołę zdemolowali. I szkoły nie ma.

Odbyła się natomiast przed paru dniami w Morawskiej Ostrawie rozprawa sądowa, w czasie której sprawcy napaści mieli być sądzeni.

Rozprawę odroczono, bo świadkowie obrony nie stawili się, a bez wysłuchania świadków obrony prokurator nie mógł oskarżać. A oskarżeni, którzy z wolnej stopy odpowiadają, też nie wszyscy się stawili, akurat służbę mieli. Więc sprawę odroczono, aż wszyscy czas będą mieli. Szkoły polskiej w Lutyni już pewno nie będzie, bo oto policja w czeskim Cieszynie zawezwała sekretarza Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej i zakomunikowała mu protokólarnie, iż rozporządzeniem L. 3111—5/1—46—10—Vb/1 Czeskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zakazuje Polskiej Macierzy Szkolnej wszelkich czynności.

Z uroczystości pierwszomajowych w Poznaniu

Nieprzejrzane tłumy mieszkańców Poznania zebrane na Placu Wolności w czasie uroczystego obchodu „Święta Pracy".

Grupa pracowników stacyj Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych Ziemi Lubuskiej oraz ziem starego województwa poznańskiego — w czasie defilady na uroczystościach pierwszomajowych w Poznaniu.

KRONIKA POZNAŃSKA

Sobota, dnia 4 maja 1946 roku

Kalendarz rzymsko-katolicki — św. Floriana
Kalendarz słowiański — Strzeżysławy

Niedziela, dnia 5 maja 1946 roku

Kalendarz rzymsko-katolicki — Moniki
Kalendarz słowiański — Zdzibora

Poznaniacy zawsze ofiarni

(c) Konieczność niesienia pomocy powracającym z głębi Rosji naszym rodakom znajduje w dalszym ciągu zrozumienie w społeczeństwie poznańskim. Apel Komitetu Obywatelskiego Pomocy Repatriantom nie poszedł w zapomnienie, czego dowodem są ciągle napływające do naszej redakcji ofiary pieniężne. Składającymi ofiary są ludzie z różnych środowisk, będący na rozmaitych stanowiskach. Nie brak robotników i nie brak lekarzy i inżynierów.

W bieżącym tygodniu złożył ob. N. N. 100 zł, a Koło P. C. K. przy Państw. Szkołach Spółdzielczych w Poznaniu wpłaciło sumę 1478 zł. Pracownicy Zjedn. Przemysłu Cukrowniczego zebrali sumę 1500 zł, przeznaczając ją na repatriantów zamiast zakupu kwiatów na dzień imienin dyrektora. Podobnym czynem mogą się pochwalić lekarze szpitalni i lekarze U. P. w klinikach Szpitala Miejskiego, którzy złożyli sumę 2100 zł z okazji imienin dyrektora Szpit. Miejskiego, dra Z. Bartkowiaka.

Na apel inż. Kucharskiego, wzywającego świat techniczny do składania ofiar, odpowiedział inż. Łabędzki Zygm. z Poznania, który ofiarował sumę 1000 zł, wzywając równocześnie inż. Duriaka z Jarocina (Rynek 9) i inż. Czesł. Bielenię z Poznania (ul. Góralska 7) o przyłączenie się do łańcucha.

Ofiarności społeczeństwa należy wyrazić uznanie, a repatrianci na pewno będą wdzięczni za okazaną o nich pamięć.

O.R.M.O. na straży ładu i demokracji

Każda wojna pociąga za sobą rozluźnienie obyczajów, spaczenie charakterów słabych jednostek, pobudzanie instynktów zbrodniczych i inne zło, które tępić należy w zarodku wszelkimi dostępnymi środkami.

Tworzenie kadr milicyjnych, chroniących mienie i spokój obywateli, nakładanie surowych kar, tworzenie sądów doraźnych dla odstraszenia zbrodniarzy, nie zawsze likwiduje zło w całości i organa tępiące przestępstwa nie zawsze dysponują obsadą, mogącą doraźnie zapobiec planowanym przestępstwom. Dziś każdy obywatel, któremu na sercu leży dobro kraju i bezpieczeństwo własne oraz odbudowa państwa, oparta na podstawach prawdziwie demokratycznych, stanąć musi w obronie wspólnego dobra.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 21. II. 1946 r. utworzone zostały na terenie Polski „Ochotnicze Oddziały Milicji Obywatelskiej" przy Komendach M. O., które mają za zadanie wzmacnianie szeregów M. O. przy zwalczaniu bandytyzmu, rabunków i przestępstw, udzielanie pomocy organom M. O. w utrzymaniu porządku publicznego oraz w obronie i utrwaleniu ustroju demokratycznego oraz uzupełnienie szeregów Milicji Obywatelskiej.

W Poznaniu ORMO została ostatnio zorganizowana i na czele jej jako komendant wojewódzki stoi ob. Czesław Grajek. Zastępcą i głównym instruktorem mianowany został por. Kostaszuk. Komendantem miejskim jest ob. Rybarczyk Jan, który współpracuje z całym szeregiem instruktorów i komendantów dzielnicowych.

Członkiem ORMO może być każdy obywatel państwa polskiego w wieku od 18 do 45 roku życia, o nieskazitelnej przeszłości i postawie demokratycznej. O przyjęciu kandydata decyduje Komisja Kwalifikacyjna, a zgłaszać ochotników mogą partie polityczne, organizacje młodzieży demokratycznej, Związki Zawodowe i Samopomoc Chłopska. Służba w ORMO jest honorowa i bezpłatna. Komendanci MO w porozumieniu z zakładem pracy, ustalają terminy ćwiczeń oraz tryb i sposób powoływania członków do pełnienia służby pomocniczej.

Wyszkolenie opiera się na programie wyszkolenia milicyjnego. Ochotnik przeznaczony bywa do pełnienia służby wartowniczej, konwojowej szkoleniowej, porządkowej itp. Podczas pełnienia służby członkowie ORMO noszą na ramieniu biało-czerwone opaski z pieczęcią ORMO i osobistym numerem porządkowym. Ćwiczenia odbywają się jeden raz w tygodniu i trwają około 4 godzin.

Członkom ORMO przysługuje prawo pierwszeństwa przy przyjmowaniu do służby MO, korzystanie z instytucyj i przedsięwzięć kulturalnych, sportowych i rozrywkowych dla funkcjonariuszy MO na równi z nimi, korzystanie z pomocy lekarskiej i otrzymanie nagród i odznaczeń za dobrą służbę i czyny bohaterskie. Hierarchia uzyskania stopnia służbowego jest ta sama co w MO.

Te same warunki obowiązują wobec przyjmowanych kobiet, które przeznacza się do służby sanitarnej i pomocniczej.

W Poznaniu stan zgłoszonych ochotników wynosi obecnie około 270 osób, nie licząc załóg straży fabrycznych, które podlegają tej samej komendzie jako władzy zwierzchniej. Na ostatnich ćwiczeniach muszą, które mieliśmy możność oglądać, podziwialiśmy dzielną postawę ochotników i szczery ich zapał w pracy dla dobra Ojczyzny. Ta pierwsza grupa składała w dniu 1 maja na dziedzińcu Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej uroczyste przyrzeczenie, po czym po raz pierwszy wystąpiła oficjalnie w karnych szeregach, biorąc udział w pochodzie i uroczystościach pierwszomajowych.

Wierzymy, że kadry ochotników ORMO przyczynią się do ugruntowania podstaw naszej nowej rzeczywistości państwowej, że stać będą na straży porządku i bezpieczeństwa i tym samym przyczynią się do przyśpieszenia odbudowy zniszczonej przez wojnę Ojczyzny.

Tom

Zbliża się radosna rocznica

(c) Zaledwie kilka dni dzieli nas od pierwszej rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej, której ukoronowaniem było ostateczne rozgromienie Niemiec i ich kapitulacja w dniu 9 maja 1945 roku. Dzień ten przejdzie jako najradośniejszy do historii wszystkich narodów europejskich, a szczególnie narodu polskiego, który w minionej wojnie poniósł największe straty materialne i w ludziach. Poza tym dzień 9 maja ub. roku jest dla narodu naszego państwa tym więcej znaczącym, że kapitulacja Niemiec i ich rozgromienie pozwoliły nam odzyskać prastare nasze ziemie na Zachodzie, po Odrę i Nisę łużycką.

Dlatego cała Polska uczci radosne Święto Zwycięstwa, a cały naród weźmie w nim gremialny udział. Nikogo nie powinno zabraknąć w szeregach manifestujących na cześć naszych i sprzymierzonych armii.

Również Poznań przygotowuje wspaniałe uroczystości o bogatym programie, nad którym główny protektorat i pieczę objęło wojsko, a przeprowadzenia ich dopilnuje specjalnie wyłoniony Obywatelski Komitet Wykonawczy, złożony z przedstawicieli wszystkich niemal władz, partyj i organizacyj. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że uroczystości w dniu 9 maja, będącego świętem państwowym, w którym obowiązuje wolne od zajęć i wszelkich prac, będą w swoim charakterze odbiegały od dotychczas przeprowadzanych.

Paczki żywnościowe UNRRA

Wydział Aprowizacji i Handlu Pozn. Urzędu Wojewódzkiego podaje do wiadomości, że po zaopatrzeniu wszystkich obywateli, uprawnionych do pobrania pierwszej paczki żywnościowej UNRRA, przydzielone zostaną niżej podanym grupom po raz drugi paczki żywnościowe w ciągu miesiąca maja.

Paczki otrzymają: pracownicy państwowi I i II instancji (do pracowników państwowych, upoważnionych do otrzymania paczek, nie należy zaliczy pracowników przedsiębiorstw i zakładów państwowych jak np. — fabryki państwowe, niebojęte podanym rozdzielnikiem przemysłu, zakłady specjalne i inne), pracownicy samorządów (należy wyłączyć pracowników samorządu gospodarczego. Paczki otrzymują prac. sam. terytorialnego), pracownicy pocztowi, nauczyciele, traktorzyści, personel szpitalny i pracownicy monopolu solnego. Ponadto paczki przysługują pracownikom: Ubezp. Społecznych, przem. metalowego, chemicznego, obuwniczego, energetycznego, papierniczego, materiałów budowlanych, włókienniczego, drzewnego, elektrotechnicznego, żeglugi śródlądowej i instytucyj społecznych (poza centralnymi).

Wszyscy pracownicy wyżej wymienionych przemysłów otrzymają paczki, a wyłączeniu podlegają pracownicy poszczególnych biur Zjednoczeń i Centralnych Zarządów. Przydział paczek dla pracowników instytucyj społecznych zostanie dokonany przez Urząd Wojew. Poznański w porozumieniu z Okr. Kom. Związków Zawodowych.

Wojew. Wydział Aprowizacji i Handlu zwraca uwagę, że druga paczka żywnościowa zostanie przydzielona na karty **majowe karty żywnościowe** na odcinki 28, 29, 34 i 35 (mięsne), 30, 31, 32 i 33 (tłuszcz) oraz 11, 12, 13 i 14 (cukier). **W razie braku choćby jednego z wyżej podanych odcinków posiadacz karty żywnościowej traci prawo do otrzymania paczki.**

Urząd Wojewódzki Poznański zaleca wszystkim uprawnionym, którzy mają zamiar pobrać paczkę żywnościową, **nie pobierać produktów**, które w miesiącu maja odwołane będą **na wymienione odcinki.**

Możliwości gospodarcze nowej Polski

(c) Druga wojna światowa zmieniła granice naszego państwa, zwracając Polskę ponownie na dawne szlaki piastowskie przez wydarcie Niemcom odwiecznie polskich terenów, niegdyś zagrabionych. Ziemie te posiadają olbrzymie bogactwa naturalne i dlatego nowa Polska ma przed sobą wszechstronne możliwości rozwoju gospodarczego.

O „Możliwościach gospodarczych nowej Polski" będzie mówił dzisiaj, dnia 4 bm., o godz. 18-tej, w auli Akademii Handlowej red. Kaliński, w ramach „Tygodnia Ziem Odzyskanych". Wstęp na salę 10 zł, a dla młodzieży studiującej i członków PZZ bezpłatny.

Otwarcie wystawy książki

W dniu 1. 5. br. o godzinie 13-tej nastąpiło otwarcie Wystawy Książki Polskiej, zorganizowanej staraniem Biblioteki Miejskiej, Związku Księgarzy Polskich oraz Drukarni św. Wojciecha. W widnych i przestrzennych salach Biblioteki przy ulicy Św. Marcina 35, widzimy małą rewię odrodzonej książki polskiej. Od przepięknych i bezcennych inkunabułów XV-wiecznych, poprzez okazy wieku XVI, XVII i XVIII i poznańskie druki XIX wieku, dochodzimy do pokazu współczesnej techniki drukarskiej, tej „czarnej magii" XX wieku, gdzie oglądać możemy między innymi jak od rękopisu autorskiego przez różne fazy pośrednie rodzi się książka. Książka piękna demonstruje wysoki poziom polskiej sztuki graficznej. W dwóch dalszych salach widzimy to, co w dziedzinie wydawnictw zdołaliśmy wyprodukować w ciągu minionego roku odbudowy. Piękne dekoracje są dziełem Wita Gawęckiego.

Wystawę, która otwarta będzie codziennie od godziny 9—18 do dnia 5. 5. odwiedzać winni tłumnie mieszkańcy Poznania, zwłaszcza młodzież.

W szóstą rocznicę masowych aresztowań

(c) W maju 1940 roku miały miejsce w Poznaniu masowe aresztowania Polaków, których z kolei wywieziono do najcięższych obozów koncentracyjnych, gdzie ślad wszelki po nich zaginął. Zaledwie mały odsetek tych ludzi zdołał ocalić swe życie i wrócił po latach więzienia do domów.

Dla upamiętnienia ponurych dni majowych 1940 roku — urządza Związek b. Więźniów Politycznych, Koło Poznań uroczystą akademię, która odbędzie się jutro, dnia 5 maja rb., o godzinie 16-tej w Auli Uniwersytetu Poznańskiego. Bilety na akademię można otrzymać w biurze Związku, przy ul. Al. Marcinkowskiego 20.

Nowa placówka kupiecka

(kt) Przed kilkoma dniami otwarto przy Placu Wolności 7, lokal handlowy pod firmą „Krystyna", którego właścicielką jest znana od 18-tu lat na terenie Poznania ob. Władysława Cieślińska były więzień polityczny. Poświęcenia nowej placówki dokonał ksiądz parafii świętomarcińskiej.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wśród obecnych na poświęceniu gości zebrano sumę 3100 zł, z przeznaczeniem dla ociemniałych żołnierzy. Powyższą kwotę przekazała redakcja naszego pisma Delegaturze.

Dyżury aptek poznańskich

W czasie od 4 do 11 bm. pełnią dyżury nocne (od 19-tej do 22-giej) apteki poznańskie: dla Łazarza i Górczyna — apteka przy Parku Wilsone, ul. M. Focha 47; dla Jeżyc i Sołacza — apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12 i apteka na Sołaczu, ul. Mazowiecka 12; dla Wildy i Dębca — apteka na Dębcu, ul. Dębiecka 6; dla Śródmieścia — apteka pod Złotym Lwem, St. Rynek 75; dla Śródki i Głównej — apteka na Śródce, Rynek Śródecki 1.

Uroczystość harcerska

Jutro, dnia 5 maja rb., o godz. 9-tej odbędzie się w kościele św. Krzyża przy ul. Grobla poświęcenie sztandaru 15 P. D. H. im. Romualda Traugutta. Po poświęceniu o godz. 10,30 w auli Państw. Gimnazjum św. Marii Magdaleny — Poranek muzyczny z udziałem art. opery pozn. p. J. Wolińskiego, oraz „miniaturki" chóru 21 P. D. H. i innych. Na powyższą imprezę zaprasza „Piętnastka" wszystkich b. członków i sympatyków. Wstęp bezpłatny.

Uwaga krajoznawcy

Ostatnia wycieczka z cyklu przechadzek po zabytkowej części m. Poznania odbędzie się w najbliższą sobotę, 4 bm. Przedmiotem zwiedzania będą zabytki średniowiecznych obwarowań miejskich i kościół oo. Franciszkanów. Przy tej sposobności wizyta w Straży Pożarnej, która w ten dzień obchodzi święto swego patrona, św. Floriana. Zbiórka na Wolnicy o godz. 16.30. Prowadzi Fr. Jaśkowiak.

Zebrania w dniu 5 maja

Sekcja Zduńska przy Zw. Zaw. Prac. Przem. Budowlanego — godz. 10-ta w lokalu ob. Augustyniaka, ul. Strzelecka 13.

Zrzeszenie Chrześc. Kupców Podr. i Przedstawicieli Handlowych — godz. 17-ta w lokalach własnych, ul. Wrocławska.

Zw. Dentystów — godz. 9.30 w lokalu własnym, św. Marcin 66/67.

Cech Fryzjerów — godz. 9.30 w lokalu „Strzechy Budowniczej", ul. Mielżyńskiego 23.

Cechowa Czeladź Murarska — godz. 14-ta w lokalu „Strzechy", ul. Mielżyńskiego 23.

Pow. Zw. Ogrodniczy — godz. 10-ta w sali „Cechowej", ul. Masztalarska 8a.

Zw. Powstańców Wielkopolskich — godz. 10-ta w Bibliotece Miejskiej, św. Marcin 35.

Cech Czeladzi Stolarskiej — godz. 10.30 w lokalu Rzemieślniczej, ul. Mielżyńskiego 12.

Zw. Zaw. Dozorców Domowych — godz. 15-ta w sali ob. Narożnego, ul. Daszyńskiego 47.

Zw. Pszczelarzy — godz. 15-ta w lokalu ob. Nurkowskiego, ul. Mielżyńskiego 23.

Sobota, dnia 4 maja 1946 roku

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 18-ta — „Wesoła wdówka"; jutro, godz. 14.30 — „Wieczór baletowy", godz. 18-ta — „Cyganeria".

Teatr Polski: dziś, godz. 18-ta i jutro, godz. 15-ta i 18-ta — „Grube ryby" z Ludwikiem Sobkim.

Teatr Nowy: dziś, godz. 18-ta i jutro, godz. 14.30 i 18-ta — „Judasz z Kariotu".

Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś, godz. 18-ta i jutro, godz. 15.30 i 18-ta — „Młodzi".

Miejski Teatr Marionetek: dziś, godz. 16-ta — „Jaś i Małgosia" (po raz ostatni); jutro, godz. 12-ta i 14-ta — „Bartek ze Żmina".

Teatr Okręgowego Domu Żołnierza: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Papa się żeni".

W kinach poznańskich:

„Apollo"; godz. 15, 17 i 19-ta — „Jeden z naszych samolotów zaginął", „Baltyk"; godz. 15, 17 i 19-ta — „Muza"; godz. 15, 17 i 19-ta — „Człowiek, który żył dwa razy", „Rialto"; godz. 15, 17 i 19-ta — „Chłopiec z naszego miasta", „Warta"; godz. 15, 17 i 19-ta — „Dwaj żołnierze".

Wystawa

Salon Wiosenny Związku Polskich Artystów Plastyków — Okręgu Poznańskiego w Muzeum Wielkopolskim, czas otwarcia od godz. 10—14-tej.

W poniedziałek wystąpi Henryk Sztompka

Zapowiedź występu znakomitego pianisty Henryka Sztompki wywołała u naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie. Artysta, którego występy są wszędzie wielką rewelacją, odegra wyłącznie utwory Fryderyka Chopina, m. in. sonatę b-moll z marszem żałobnym.

Koncert odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 maja o godzinie 19.30 w sali Uniwersytetu Poznańskiego.

Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, ul. Kantaka 6a, w dzień koncertu od godziny 16-tej w kasie sali.

Program audycyj radiowych na dzień 5 bm.

6.57 „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.00 Kalendarz historyczny; 7.05 Poranna rozmowa ze słuchaczami; 7.30 Muzyka lekka; 8.00 Dziennik poranny; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Audycja muzyczna; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie z okazji 250-lecia istnienia kościoła; 10.00 Audycja regionalna z Gniezna; 10.40 „Pajace", opera Leoncavalla z udziałem Beniamino Gigli; 11.00 Chwila prozy i poezji — wiersze Jerzego Lec'a ze zbioru pt. „Notatnik połowy"; 11.30 Wiadomości bieżące; 11.35 Gawęda z dziećmi prowadzi Jadwiga Nawrocka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.05 Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki; 12.06 Poranek symfoniczny z Krakowa. W przerwie: a) Radiokronika, b) „Przy głośniku", w oprac. „Laternika radiowego"; 13.30 „Niemcy po wojnie"; 13.40 Audycja wojskowa w wyst. reprezentacyjnej Orkiestry Wojska Polskiego; 13.55 Nadchodzące audycje; audycje przyszłego tygodnia; 14.00 Audycja dla świetlic wiejskich; 14.35 Chwilka Biura Studiów; 14.40 Teatr wyobraźni: „Zbyszko z Bogdańca" wg. Henryka Sienkiewicza, opracował Marian Piechal; 15.20 Recenzja; 15.30 Audycja dla was; 15.45 Audycja świetlicowa; 16.00 „O wiązie nam wiosenko" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci w opr. Franciszki Leszczyńskiej; 16.20 Audycja dla młodzieży: „Henryk Sienkiewicz", pogadanka Czesławy Wojeńskiej; 16.35 „Nazwisko" — nowela Melanii Wasermannówny; 16.50 Kronika kultury; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 16.15 5 minut poezji; 18.20 Przegląd tygodnia; 18.30 Tygodnik dźwiękowy; 18.45 „Podróż po świecie"; 19.05 „Uśmiech i piosenka": „Pan Zagłoba i Roch Kowalski" — audycja wg. Sienkiewicza w opr. Ewy Hartlieb; 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 „Moralność muzyczna". Wykonawcy: Sekstet P. R. pod dyr. Stefana Rachonia oraz M. Wicherska (śpiew), Julian Bodkiewicz (trąbka), Edward Jasiński (śpiew). Przy fortepianie Wład. Szpinalski; 20.50 10 minut poezji; 21.00 Nadpcogram; 21.15 Koncert życzeń; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 Muzyka; 22.00 Audycja rozrywkowa na wszystkie rozgłośnie polskie pt. „Idealny lokator" — kącz Włodzimierza Perzyńskiego, w radiosłuchowisku Wincentego Jedrkiewicza, reżyserii Zygm. Macieje wskiego; 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na dzień następny; 23.35 Muzyka; 24.00 Zakończenie programu.

KOMUNIKATY

P. C. K. poszukuje Joachima Świerczela, lat 16, który 5. 12. 1945 wyjechał z Siemianowic do Katowic, a stamtąd do Poznania i ślad po nim zaginął.

Wszelkie wiadomości należy kierować do P. C. K., Poznań, plac Asnyka 3.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy par. św. Wojciecha składa podziękowanie wszystkim tym, którzy przez ofiarowane dalki umożliwili „Święcone" dla pozostających pod opieką Konferencji.

Zarządzie Miejski, Wydział Pracy i Opieki Społecznej w Poznaniu składa podziękowanie wszystkim pracownikom Pierwszej Fabryki „Mech" w Poznaniu za ofiarowanie ze swego deputatu 232 kg chleba żytniego dla biednych miasta Poznania.

„Caritas Academica" składa serdeczne podziękowanie społeczeństwu poznańskiemu za ofiarowaną w czasie kwesty mieszkaniowej w dniach od 24. 3. do 4. br. kwotę 110 195,50 zł, która zostanie zużytkowana na stypendia, dożywianie, leczenie i zaopatrzenie innych potrzeb młodzieży akademickiej.

Zarząd Koła Śpiewu im. Moniuszki w Poznaniu przypomina swym członkom i sympatykom, iż w niedzielę, dnia 5 bm., o godz. 13-tej w lokalu przy ul. św. Marcina 35, odbędzie się lekcja śpiewu.

P. C. K. poszukuje: Sobczaka Zenona, lat 13. Rysopis: wzrost około 130 cm, blondyn, oczy niebieskie, szpetny, inteligentny, szczupły, zgrabnie zbudowany i **Kamińskiego Ryszarda**, lat 13. Rysopis: wzrost około 140 cm, b. szczupły, z krótkiej szyji, ciemny blondyn, długiej i wąskiej twarzy, robiący wrażenie matołka.

Obaj chłopcy uciekli z wiosny bc od swoich opiekunów z okolic Rawicza. Wszelkie wiadomości o nich prosimy kierować do P. C. K. Poznań, pl. Asnyka 5.

ŻYCIE SPORTOWE

Kalendarzyk imprez sportowych

Niedziela, 5 maja 1946

O mistrzostwo klasy A POZPN

San — Warta o godz. 11-tej na boisku „Arena", Al. Reymonta.

Zjednoczeni (Poznań) — KKS Zjednoczeni (Kępno) o godz. 16-tej na boisku przy Bukowskiej.

Unia (Swarzędz) — KKS (Poznań) o godz. 16-tej na boisku KKS w Dębcu.

O mistrzostwo klasy B

Blask — Szamotulski K. S. o godz. 15.30 na boisku Miejskim w Szamotułach.

K. S. „Legia" — K. S. „Czarni" o godz. 11-tej na boisku „Warty" przy ul. Rolnej.

O mistrzostwo klasy C

K. S. „Wełna" (Skoki) — K. S. „Posnania" o godz. 11-tej na boisku przy Stadionie Miejskim (Wały Królowej Jadwigi).

Szczypiorniak o mistrzostwo okręgu

Warta — Lechia o godz. 9,30 na boisku Warty przy ul. Rolnej.

KKS — Warta

Spotkanie piłkarskie między drużynami starszych panów odbędzie się dziś, (dnia 4 bm.) o godz. 18-tej na boisku Warty przy ul. Rolnej.

W przedmeczu ujrzymy dwie równorzędne drużyny młodzików KKS i Warty.

Wstęp na wszystkie miejsca na boisku 10 zł.

Komunikaty

Tow. Wioślarzy „Polonia" T. z. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się dnia 5 bm., o godz. 10-tej na przystani. Na porządku obrad wybór nowego zarządu.

Zarząd Yacht-Klubu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w niedzielę dnia 5 bm., o godz. 10.30 rozpocznie się na przystani YKW w Kiekrzu kurs żeglarski.

K. S. „Legia" zwołuje plenarne zebranie dziś, o godz. 16-tej u ob. Zielińskiego przy ul. Rolnej.

Mecz piłki nożnej Poznań — Zagłębie (Śląsk) 5:2 (1:2)

W ramach rozgrywek PZPN-u gościł Poznań drużynę Zagłębia ze Śląska. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy. Pierwszą bramkę uzyskał Kaliski dla Poznania. Goście dochodzą coraz więcej do gry, uzyskując punkty przez Siecho i Słotę. Wynik 2:1 dla Zagłębia utrzymuje się do przerwy. Po przerwie w drużynie Poznania występuje Kaczmarek i tym samym atak gospodarzy staje się skuteczniejszy w swych akcjach. Bramki dla Poznania uzyskują. Narożny 2, Anioła 1 i Polka 1. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

Wierkiewicz zwycięzcą w biegu na przełaj w Warszawie

W dniu święta trzeciego maja odbył się w Warszawie tradycyjny bieg na przełaj. Dystans biegu wynosił 4600 metrów, a trasa prowadziła przez park im. Sobieskiego, w dalszym ciągu przechodziła przez park Łazienkowski i z kolei wiodła z powrotem do parku Sobieskiego. Piękna pogoda ściągnęła tłumy widzów. Zwycięstwo w biegu odniósł doskonale zapowiadający się zawodnik poznański „Warty" Wierkiewicz, który przyszedł do mety w dobrej formie w czasie 13:45,5. Dalsze miejsca zajęli: Dzwonkowski ZWM Bydgoszcz, Czajkowski „Syrena" Warszawa, Piotrowski ZWM Poznań, Nadolski ZWM Inowrocław, Grudziński „Zryw" Warszawa, Kraśniewski KS „Odra".

Dodatek „W Świecie Kobiety" ukaże się w numerze jutrzejszym.

Dziś sobota, 4 maja, godzina 20-ta, aula Uniwersytetu Poznańskiego

WIELKA ZABAWA WIOSENNA

na której wyznaczyli sobie schadzkę wszyscy przyjaciele i sympatycy Harcerstwa. Przygrywa doborowy zespół muzyczny „Wielkopolanki". Strój wieczorowy nie obowiązuje

12397

Dnia 2 maja 1946 roku zmarł nagle, opatrzony Olejami św., mój najdroższy i najukochańszy mąż, nasz najdroższy wujek, kuzyn i szwagier, śp.

Władysław Borkowski

mistrz rzeźnicki

przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 maja br., o godzinie 10.30 na cmentarzu jeżyckim.

W ciężkim smutku pogrążona
żona z rodziną.

Poznań, ulica Staszica 17

14421

W dniu 12 lutego 1946 r. zginął tragicznie w katastrofie lotniczej pod Dover (Anglia) nasz nigdy niezapomniany syn, brat, szwagier i wujek, śp.

Leonard Kruś

Ppor. pilot, absolwent Państw. Szkoły Miernicko-Melioracyjnej w Poznaniu.

Zwłoki tragicznie zmarłego zostały złożone w dniu 18 lutego 1946 r. na cmentarzu w Brookwood (Hant's).

W niedzielę, dnia 5 maja 1946 r., o godz. 11-tej zostanie odprawiona za spokój Jego duszy msza św. w kościele św. Michała na Łazarzu, o czym zawiadamiają krewnych, znajomych i kolegów

w ciężkim smutku pogrążeni
rodzice, siostry i bracia

Poznań, ul. Śniadeckich 20, m. 7. 14339

4-24

Spacerówkę dobrym stanie. — Wierzbięcice 17, m. 22. 14165

E. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 47

14431

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci śp.

Jana Bańskiego

dyrektora Państwowego Gimnazjum i Liceum w Chodzieży

odbędzie się dnia 6 maja o godz. 7-ej

msza św.

za spokój Jego duszy w kościele parafialnym w Chodzieży

o czym zawiadamia

14093 **żona.**

W siódmą bolesną rocznicę śmierci śp.

Rufina Pilatowskiego

dyrektora Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu

odprawiona zostanie za spokój jego duszy

msza św.

w poniedziałek, dnia 6 maja 1946 r., o godz. 8-mej rano w kościele św. Marcina przy ul. Fredry,

o czym donoszą krewnym i znajomym

żona z synami

14278

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu najdroższemu mężowi, drogiemu ojcu, śp.

Franciszkowi Templinowi

oraz za nadesłane wieńce i wyrazy współczucia, składamy serdeczne

Bóg zapłać!

W smutku pogrążona
żona i rodzina

14229

Otworzyłem kancelarię adwokacką

Kazimierz Garszyński

Poznań, ul. Marsz. Focha 78 m. 8
Telefon 76-07

14299

Zakład malarski
T. Garstecki i St. Wrembel
Marsz. Focha 123
przyjmuje pracowników malarskich

14273

Podaję do wiadomości,
że na wniosek mój małżeństwo pomiędzy mną a Ewą Jankiewicz z domu Kiel zostało wyrokiem Sądu Grodzkiego w Poznaniu rozwiązane. Za długi jej nie odpowiadam. 14187

Władysław Jankiewicz
Winogrady, Kmieca 5 m. 1

---

2 patefony
oraz większą ilość płyt
kupi zaraz
Fa „Renoma" Stary Rynek 23

1431

CENTRALA FARB
właściciel: **HIPOLIT PUKACKI**
Poznań, ul. Dąbrowskiego 34 Tel. 34-09
poleca
farby, lakiery, pokosty
oraz wszelkie przybory malarskie i lakiernicze 14090

PALAIS de DANSE

OGRÓD PASAŻ APOLLO

W niedzielę, 5-go maja br. o godzinie 19-tej

WESOŁY WIECZÓR MAJOWY

pod KASZTANAMI

TANIEC — ŚPIEW — HUMOR — udział biorą Artyści Teatru Wielkiego: H. Dobrzanka, K. Kostalówna, St. Winiecki, M. Wojnicki, W. Łuczyński, B. Horski, Z. Wojciechowski. Wspaniała orkiestra. Wstęp wolny! 14452

RESTAURACJA i KAWIARNIA
Park Wilsona
Poznań, ulica Marsz. Focha 40 — tel. 64-68.

Zapraszamy na
Wiosenny wieczór
z współudziałem doskonałych
ARTYSTÓW TEATRÓW POZNAŃSKICH

Przypominamy o dancingu niedzielnym.

„Chłopiec naszego miasta"

oto tytuł pięknego filmu, który wyświetla

Kino „Rialto" 5-15

Film o braterstwie broni p. t.

„Dwaj żołnierze"

dziś i codziennie w 5-14

Kinie „Warta"

Salon Sztuki „Silva Rerum"
Armii Czerwonej 4
kupuje—sprzedaje 5-17
obrazy — dywany — antyki porcelanę i kryształy

Zawiadamiamy

iż w dniu 6 maja otwarty zostanie
skład skór i przyborów szewskich
w Poznaniu przy ulicy Kramarskiej 25a

J. SZCZERKOWSKA

14198

Towary krótkie i galanteryjne
w wielkim wyborze
poleca 14439

HURTOWNIA WŁÓKIENNICZO-GALANTERYJNA
L. KONIECZNY
POZNAŃ, DĄBROWSKIEGO 54
II. piętro TELEFON 38-50 II. piętro

KSAWERY PRUSZYŃSKI
MARGRABIA WIELOPOLSKI
STR. 132 CENA ZŁ 100
Do nabycia we wszystkich księgarniach
Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"
14086

Kupię

WILLĘ zburzoną lub spaloną w Poznaniu

Oferty „Par" Poznań, Ratajczaka 7 pod „4.620"

14231

Księgowego

z dłuższą praktyką poszukuje się do poważnego przedsiębiorstwa. — Oferty z życiorysem do „Par", Poznań, Ratajczaka 7 pod „5,1". 14436

Dzierżawy

Na Sołaczu dwie morgi ziemi wydzierżawię. Pieczonka, Kolejowa 49. 14316

---

oryginalny
doskonały w smaku, ulubiony
ŁOM SŁODOWY
Dra Wandera

4-365

Uwaga inwalidzi wojenni i wojskowi!

Państwowa Szkoła Ogrodnicza dla inwalidów wojennych i wojskowych zostanie w najbliższym czasie otwarta w Słupsku przy ul. Szczecińskiej 62 pod kierownictwem ob. Miśkiewicza Antoniego długoletniego kierownika i organizatora Zakładu Przeszkolenia Inwalidów w Warszawie i Poznaniu.

Państwowa Szkoła Ogrodnicza posiada obszar 37 ha ziemi i prowadzić będzie działy: kwiaciarski, warzywniczy, sadowniczy i szkółkarski. Na ferenie szkoły jest 7 dużych cieplarń 25×5×4 m 6 betelich 35—30×15×4 m oraz 1650 okien inspektowych. W budynkach szkoły jest internat na 200 łóżek, kuchnia, sale wykładowe ambulatorium lekarskie izba chorych i biura.

Do szkoły przyjmowani będą inwalidzi wojenni i wojskowi do lat 45. Nauka trwa 2 lata i obejmuje przeszkolenie praktyczne i teoretyczne zawodowe oraz naukę dokształcającą. Pobyt w szkole jest bezpłatny. Podczas szkolenia otrzymuje uczeń wyżywienie, spanie, bieliznę pościelową, ubranie robocze oraz wszelkie pomoce naukowe. W razie choroby otrzymuje uczeń bezpłatną poradę lekarską i leczenie.

Inwalidzi chętni do nauki ogrodnictwa, winni bezzwłocznie skierować podanie o przyjęcie, dołączając własnoręcznie pisany życiorys, metrykę urodzenia, orzeczenie inwalidzkiej komisji lekarskiej, świadectwo moralności i przesłać możliwie w najkrótszym czasie do Dyrekcji Szkoły pod wyżej wskazanym adresem. 4-427

Bieliznę
dla PANI
dla PANA
dla DZIECKA
poleca
Stanisław Muszyński
WYTWÓRNIA BIELIZNY
STARY RYNEK 76

14456

Kino Apollo

Od soboty, 4-go maja 1946 r.
wielka sensacyjna premiera
produkcji angielskiej

Jeden z naszych samolotów zaginął

5-13

Dyrekcja Zakładu Naukowo - Wychowawczego
Zgromadzenia N. Serca Jezusowego w Polskiej Wsi pod Pobiedziskami

Sacré-Coeur

nie będąc w stanie indywidualnie odpowiedzieć na liczne zapytania udziela następujących informacyj:

Zakład zapewnia wychowankom poważną naukę, staranne kulturalne wychowanie i troskliwą opiekę. Dzięki wyjątkowo korzystnemu położeniu (zacisze wiejskie, jezioro, lasek) przedstawia wartości uzdrowiskowe (opieka lekarska i fachowa higienistka).

Warunki przyjęcia traktuje się indywidualnie.

Zgłoszenia do Gimnazjum Ogólnokształcącego z Liceum z wydziałem humanistycznym i przyrodniczym skierowywać do Dyrekcji Zakładu w Polskiej Wsi, p. Pobiedziska, pow. Poznań, do końca czerwca 1946 r.

W sprawie osobistych ustnych porozumień wskazane są niedziele i dni świąteczne w maju i czerwcu. 14142

Inowrocław-Zdrój

Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe
Wodolecznictwo—Inhalatorium

leczy: reumatyzm, artretyzm, choroby kobiece, cierpienia pourazowe, nerwowe, narządów krążenia i serca.

Bezpłatne prospekty na żądanie wysyła Zarząd Zdrojowiska 11830

KUDOWA-ZDRÓJ

pow. Kładzko **400 m n. p. m**

Choroby serca
choroby Basedowa
schorzenia krwi

4-190

Poszukujemy
2 księgowych (przebitkowa)
Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
PEBECO
Poznań 10, Chlebowa 4/8.

4-472

Różne

Elektryczne instalacje siły, światła wykonuje Fa. Grzedzielewski, Wodna 13, tel. 22-04. 13601

Filateliści. Cenniki na żądanie wysyłam. Poznańska Filatelia. Poznań, Czerwonej Armii 2. 14068

Psycho-Grafolog określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Poznań, Jagiełły 5, m. 3, godziny przyjęć 14—18. 14099

„Radiofal", zakład radiotechniczny, naprawa radioodbiorników. Poznań, Patrona Jackowskiego 52. 14049

Dziecko, sierotę, 3—4 letnie, dziewczynkę, wezmę na własne. Of. „Gł. Wlkp." nr 14130.

Przyjmę poważniejsze przedstawicielstwa, rutynowany kupiec. J. Eckert, Szczecin, Łokietka 26 suterena, sklep. 14028

Dziewczynkę albo chłopca sierotę przyjmiemy za własne. — Of. „Głos Wlkp." nr 14326.

Trwałą ondulację wykonuje — św. Marcin 68 (dawniej Grobla 28), Kociałkowski. 14378

Piosenka o Poznaniu i wiele innych nowości na płytach gramofonowych. Kupujemy stare płyty (mogą być połamane). „Odeon", Prusa 17. 14369

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów
„TRAKTOR"
Poznań — Starołęka

Zaangażuje rutynowanego **handlowca** z praktyką przemysłowo-techniczną na stanowisko referenta oraz **kalkulatora** technika na kalkulację warsztatową wstępną.

Oferty z podaniem życiorysu należy kierować pod adresem: „TRAKTOR" — Poznań-Starołęka 5-1

GARDEROBA MĘSKA EM EDWARD MICHAELIS POZNAŃ-WROCŁAWSKA 22

Na sezon wiosenny!!!

Garderobę męską i chłopięcą

Eleganckie PŁASZCZE DLA PAŃ

Materiały bielskie w najnowszych deseniach

Jedwabie i wełny piękne kolory i wzory oraz

Wytworną bieliznę damską i męską

w największym wyborze poleca znana od lat firma

Edward Michaelis • Poznań

Telefon: 22-14 i 16-54

ul. Wrocławska 22 — narożnik ul. **Szkolnej** 14440

Największy skład! — Największy wybór! — Najniższe ceny!

Lekarskie

Akuszerka Krajewska, Fredry 2, przyjmuje obecnie św. Marcin 14 m. 6. 9944

Dr med. Józef Ceptowski, lekarz, ul. Wały Jagiełły 1, m. 5, przyjmuje codziennie od 4—6-tej (narożnik ul. Półwiejskiej,, 12419

Wolne posady

Kucharka i bufetowa potrzebne do restauracji. Zgłoszen.: Wł. Kantewski, Gostyń. 13697

Pomocnik siodlarski zaraz potrzebny, Swarzędz, Wrzesińska 4. 14039

Potrzebni rzemieślnicy: 1 murarz, stolarz, kowal lub ślusarz. Zgłosz.: Poznań, 27 Grudnia 15, Salon Porcelany. 14054

Leikarzy, możliwie z własnymi aparatami. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 14004.

Krawcowa potrzebna. — Ul. Zwierzyniecka 41, m. 8. 13991

Cukiernik do wytwórni cukierków zaraz potrzebny. Zgłosz.: St. Zbierski, Poznań, Wszystkich Świętych 8, m. 3, od godz. 18—19-tej. 13982

Pomocnika krawieckiego, ucznia i rękodzielnicę przyjmie zaraz. Busko, Kanałowa 1, m. 1. 13983

2 czeladników stolarsko-galanteryjnych poszukuje. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 14169.

Czapniczka biegła potrzebna zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 14172.

Fotolaborant(ka) zaraz potrzebna. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 14206.

Masażysta, specj. kręgarz, potrzebny zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 14209.

Czeladnika krawieckiego na duże sztuki, tylko dobrą siłę, poszukuje A. Lupa, Przecznica 1. 14210

Siła biurowa, pisząca na maszynie, ze znajomością księgowości, do firmy budowlanej zaraz potrzebna. Oferty „Par" Ratajczaka 7, pod 4.621. 14230

Retuszerka, umiejąca wykonać nowoczesne zdjęcia, potrzebna. Oferty podaniem warunków „Głos Wlkp." nr 4-457.

Czeladnik szewski potrzebny na reperację. Sienkiewicza 14, 14106

Poszukuję urzędnika gospodarczego. Posada zaraz dla kawalera. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 14398.

Przychodnia pomocnica domowa, Różana 5a, m. 5. Zgłoszenia niedziela 9—13. 14465

Szukam osoby uczciwej do prowadzenia gospodarstwa domowego — nowoczesne urządzenie. Oferty Głos Wielkopolski" nr 14381.

Drogista dzielny, w charakterze kierownika zaraz potrzebny. Of. „Gł. Wlkp." nr 14377.

Inteligentna starsza na wyjazd na wieś do 3 dzieci zaraz. Focha 27, Rumiej. 14368

Potrzebni krawcy zaraz. Półwiejska 30, parter prawo. 14364

Potrzebna gosposia z gotowaniem na prowincję. — Oferty „Głos Wielkop." nr 14358.

Potrzebni krawcy za dobrym wynagrodzeniem. Matejki 36, m. 1. 14356

Czeladnik szewski na nowe prace i uczeń potrzebni. Kilińskiego 1, m. 1. 14346

Tokarza, blacharza oraz kowala poszukujemy natychmiast. Auto-Montaż, Poznań, Dolna Wilda 16. 14324

Cukiernik i chłopiec do posyłek potrzebni. Lodowa 1. 14279

Panienka do branży papieru może się zgłosić. B. Niemojewski, ul. Sew. Mielżyńskiego 12. 14258

Osoby zaufanej, znającej dobrą kuchnię, zaprawy a wszelkie prace domowe, do Puszczykowa. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 14176.

Sztandary chorągwie, paramenta, bieliznę kościelną wykonuje znana od 30 lat firma **Kędzierska** Poznań-Górczyn Zgody 20 przy kościele, dojazd tramwajem 4 i 5 10660

Dziewczę do lekkich prac domowych, ma możność wyuczyć się damskiej krawieczyzny. — Łacińska, Śniadeckich 14. 14261

Pomocników malarskich i stryczarzy poszukuje Zakład malarski „Styl", Poznań, 3-go Maja 2, 14262

Pomocnica domowa z gotowaniem, praniem potrzebna. Polańskich 5, m. 5. 14282

Od zaraz potrzebni są na prowincję obeznani z tym zawodem; kobieta do wszelkich prac domowych i gospodarczych; mężczyzna, obeznany z inwentarzem oraz dziewczynki od lat 14. Zgłoszenia przyjmie: Poznań, ul. Biała 1, m. 3 (koło szpitala Diakonisek). 14257

Szuka posady

Mistrz młynarski lat 37, poszukuje posady kierownika technicznego w większym młynie lub nadzmłynarza objazdowego w państwowej instytucji. Of. „Głos Wlkp." nr 14183.

Zarządczyni, zastępczyni pani domu, samodzielna, energiczna, znająca również gospodarstwo wiejskie, tylko dom kulturalny lekarza, probostwo lub majątek. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 14126.

Fryzjerka szuka pracy. Oferty „Głos Wielkop." nr 14305.

Małym domem zarządzę samodzielnie u bezdzietnych. Magazyn mebl. Rybaki 6, telefon 49-56. 13767

Gospodyni z dużą praktyką, dobre referencje, przyjmie pracę na wsi. Półwiejska 16, m. 4. 14270

Technik dentystyczny poszukuje posady. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 14359.

Nauka

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek. Aleje Marcinkowskiego 2a parter. 13674

Francuzka udziela francuskiego. Młyńska 2. 14075

Kurs stenografii i pisania na maszynie. — Prywatne Kursy Handlowe Skrzypczak-Janowczkiewiczowej, Poznań, pl. Wolności 21. 14073

PILNIKI nacina fachowo i korzystnie FIRMA **St. Kaczmarek** Poznań, Strumykowa 20 KUPUJE stare PILNIKI 13383

Ćwiczenia pisania na maszynie. Szewska 3, m. 6, I piętr. 14376

Grupowa nauka do matury. Ul. Ostroroga 24, tel. 64-16. 14361

Chłopiec poszukuje nauki, najchętniej biurowej. Oferty „Gł. Wielkopolski" nr 14344.

Tańce towarzyskie sceniczne, stepa, wyucza — baletmistrz Szczurek, Przecznica 3, m. 8. 13494

Sprzedaże

Meble różne jak: **Sypialnie Stołowe Gabinety Kuchnie Urządzenia biurowe** oraz oddzielne sztuki okazyjnie poleca MAGAZYN MEBLI **St. Janiak** Poznań, Rybaki nr 6, w podwórzu. 13765

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze. Kochanowicz Ska, plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 11625

Magazyn mebli — jadalnie, sypialnie, kuchnie, tapczany, fotele, poleca St. Banaszyński, Poznań, Półwiejska 20. 13430

Kupuję konie stałe na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo końskie Ig. Nowak, Poznań, Górna Wilda 26, tel. 21-10 i 21-11. 13208

Muchołapki, trucizunę na muszy poleca Hurtownia Drogeryjna F. i G. Fraas Nast. — Wł. Kaiser, Poznań, Półwiejska 39, tel. 19-63. 13845

Meble różne nowe — używane komplety oddzielne sztuki, wielki wybór, okazyjnie. Magazyn mebl. Rybaki 6, telefon 49-56. 13767

Spiżalnię nowoczesną okazyjnie. Kopernika 3. Stolarnia. 13858

Hurt — Galanteria — Nowicka i Ska św. Marcin 6, I ptr. 13924

Materace i drelichy, Pertek, Wrzesińewicz, Ratajczaka 7, I ptr, telefon 36-31. 14091

8 motorów, 1/2 PS, 220 volt, 1400 obrot., pręd zmienny i główkę Singera sprzedam. — Rynek Jeżycki 1, m. 10. 13947

Jadalnię nowoczesną, szafę, lampę, dywan, sprzedam. — Krasthofera 11, m. 2, od 5 do 9-tej wieczór. 13948

Sprzedam magiel. Żurawia 12, skład spożywczy. 13998

Suknie bluzki, bieliznę damską, pończochy, oraz artykuły dziecięce poleca **S. Kaczmarek** Poznań, ul. 27 Grudnia 12 12168

Fortepian „Feurich", pierwszorzędny 45 000 sprzedam. Pawlicki, Krążewskiego 19, tel. 66-74. 14023

Szklanki do piwa, porcelanę, naczynia restauracyjne, sprzęty kuchenne poleca Marian Leśniński, obecnie tylko Żydowska 33, przy St. Rynku. 14102

Dog, pięć siłny, ładny okaz, sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 14044.

Kostium oraz płaszcz damski sprzedam. Półwiejska 31, m. 10. 14034

Platforma gumowa, 3 tony, nowa, na sprzedaż. — Poznań-Wschód, ul. Gnieźnieńska 76, m. 4. 14026

Poznańska Centrala Fortepianów — Zygmunta Augusta 3, m. 3, poleca okazyjnie pianina. 4-473

Sypialnia, szafy, biurko i różne, Stolarnia, Stary Rynek 43. 14170

Mąkę, kaszę poleca — Młyn Staszelecki, Marcinkowskiego 16, tel. 20-23. 14238

Wagę uchylną, 10 kg, zaległa, lizowana, sprzedam. Jerozolimskiego 30a (sklep). 14140

Radio zmienny. Słowackiego 30, m. 7. 14147

Rower damski oraz dziecięcy trzykołowy sprzedam. M. Antkowiak, ul. Łazienna 1, m. 8. 14367

5-lampowy uniwersalny „Super Graetz". Daszyńskiego 29, m. 8. 14363

Radio baterryjne 5-lamp. super. Górna Wilda 96, m. 14. 14349

Rower dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Piekary 7, m. 9. 14338

Wózek dziecięcy (głęboki), — Półwiejska 37, m. 13. 14336

Radioodbiorniki, instrumenty muzyczne, sportowe, maszyny szycia, pisania, liczenia, rowery, garderoba, obuwie, rozmaitości kupuje, sprzedaje, — Poznań, Słowackiego 39, skład. 14347

Z powodu wyjazdu wyprzedaż materiałów krajowych i zagranicznych po cenach fabrycznych, tylko 3 dni. Bazar Ludowy, Paderewskiego 7 (dawniej Nowa). 14334

WEŁNĘ OWCZĄ

stale kupuje i wymienia na wełnę szydełkową i maszynową (dziewiarską) oraz na materiały ubraniowe. Sprzedaż hurtowa.

Czesław Białecki, Poznań,

ul. Roosevelta 19 (narożnik ul. Zwierzynieckiej) Telefon 7057

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 54 — Telefon 3313

Biuro i magazyn otwarte od godz. 8—15-tej W sobotę od godz. 8—14-tej. 14114

Radioodbiorniki nieciowe, baterzyjne, akumulatory, anody, płyty gramofonowe, najtaniej Dom Radiowy, św. Marcin 45a. 14245

Piła cięcia żelaza, kuźnia, pompa ręczna, wóz ręczny dwukołowy. Obejrzeć 4—6, Mylna 21. 14397

Wizytowe ubranie, nowe, średnia figura, bielski materiał. Kochanowskiego 22, m. 7. 14386

Sprzedam maszynę do szycia. Poznań, Hetmańska 10, m. 3. 14385

Sprzedam skład spożywczy z towarem mieszkaniem w Gnieźnie, ul. Wrzkowska 109. 14383

Materace i drelichy, Pertek, Wrzesińewicz, Ratajczaka 7, I ptr, telefon 36-31. 14091

Szafa, szafoniera, żelazne łóżko, kanapa na sprzedaż. — Poznań, Madalińskiego nr 4, m. 9. 14333

Kuły, 600 do 1200 litrów, okazyjnie sprzedamy. Drzewiecki, Jurga, Przemysłowa 49. 14328

Wózek dziecięcy (sportka), od godz. 19. Grudzieniec 70, m. 16. 14323

Maszyny Singera, krawiecka i szewska latkowa. G. Wilda 21, skład. 14321

Radio zmienny, 3-zakresowy. Pamiętkowa 21, m. 8. 14317

Akordeon Hohnera, 120 basów, radio z adapterem w salonowym obudowaniu, Wronicecka 16, m. 4, godz. 16—18. 14314

Okazja. Plusz, kanapa obud., kryszt. lustro, biureczko damskie, obraz Mazri Magd., 87 razy 72 cm od godz. 3-ciej. Poznań, Piekary 4, m. 1. 14311

Sprzedam ślubne suknię. Rynek Łazarski 5, m. 10. 14307

Sprzedam psa wilka rasowego. Ul. Kolejowa 48, m. 4. 14303

Piec gazowy z paleniskiem korzystnie. Maleckiego 6, m. 6. 14301

Maszynę szewską Singer sprzedam. Rybaki 19, m. 12. 14298

Bufet luksusowy okazyjnie sprzedam. Wrocławska 32, m. 7. 14291

Kupna

Kalafonię, stearynę, tłuszcze, olejki eteryczne, olej rycynowy, chemikalia i inne surowce kupuje „Farmachemia" Poznań, Libelta 11. 14052

Beczki Żelazne oraz **Drewniane** do materiałów pędnych i olejów mineralnych kupi Poważna Instytucja Spółdzielcza Oferty „Głos Wlkp." nr 4-465

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, artykuły biuro we kupujemy. Kochanowicz Ska, plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 11651

Dentystyczne artykuły kupuje i sprzedaje „Dental". Szrama i Kapczyński, Poznań, Fredry nr 3, 13039

Kupujemy beczki, bańki, balony. Fabryka lakierów, Św. Wawrzyńca 47. Tel. 21-20. 4-430

Kupię ciągnik na ropę lub generator na chodzie mocy 50—100 KM. Oferty kierować do Głosu Wielkopolskiego pod nr 14119.

„Aria" Artykuły biurowe. Przybory szkolne. Poznań, Szkolna 10, tel. 26-47. Zakupujemy w każdej ilości wszelkie art. biurowe, szkolne, papier, stalówki, ołówki, wieczne pióra, przybory techniczne — kreślarskie itp. 13563

Dentystyczne artykuły kupuje i sprzedaje „Dentaria". M. Waczyńska, Poznań, św. Marcin 68 m. 16, w podwórzu. 13823

Chemikalia, kalafonię, oleje — tłuszcze parafinę, stearynę, worki — które szewskie i stolarskie — kauczuk, lakiery, pokosty, pendzle kupuję. Hurtownia Drogeryjna, Poznań, Półwiejska 39, Tel. 1963. 13846

Maszynę do mnożenia i dzielenia w dobrym stanie kupimy. Oferty: Mielżyńskiego 18, I p 4-436

Dentystyczne przybory kupuje sprzedaje Pawlicki, Kraszewskiego 19, tel. 66-74. 14024

Szkło w kawalerach do 20 cm szerokości, ołów, cynę kupuje Polichromia, ul. Górna Wilda nr 37. 14021

Nakrętki butelczki, tuby kupuje „Tur" Wały Leszczyńskiego 11. 13980

Stół żelazny, studzienny wodą lub na parę do karmelu oraz eksaustter do studzienia cukierków i dropsiarkę kupię. Of. „Głos Wielkop." nr 13975.

Maszynę pisania, liczenia kupi „Tur", Wały Leszczyńskiego nr 11. 13981

Składu w centrum lub zwrot remontu. Wodna 22, m. 2. 13940

Maszynę kuśnierską w dobrym stanie kupię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 13955.

Wzmacniacz, 2 głośniki 6 do 10 w, mikrofon kupię. Górna Wilda 96, m. 14. 13938

Kupię maszynę elektryczną do podcięgania oczek. Zgłoszen.: Poznań, św. Marcin 50, skład Jóźwiak. 14219

Kupno, sprzedaż, naprawa **MASZYN BIUROWYCH** to sprawa zaufania i specjalność firmy **PIOTR PIEPRZYCKI** Poznań, Marcinkowskiego 26, w podwórzu, tel. 23-62 14444

Worki stale kupuję. — Strzelecki, aleje Marcinkowskiego 16, skład mąki. 14237

Rower męski, kupon na ubranie, radio, prąd zmienny, krzesła biurowe, szafę żaluzjową z szufladami kupię. — P. Pieprzycki, maszyny biurowe, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. 14092

Sypialnię nowoczesną kupię lub zamienię z dopłatą. Oferty „Głos Wielkop." nr 13944.

Motocykl, 200—350 cm, w bardzo dobrym stanie kupię. — Szyike, G. Wilda 59, m. 9. 14191

Kupujemy kalafonię, wszelkie żywice, woski, płyny organiczne, oleje płynne i maziste, będąc konsumentem, zapłacimy najwyższe ceny. Fabryka Lakierów, Poznań, św. Wawrzyńca 47, tel. 21-20. 4-468

ZNACZKI POCZTOWE szczególnie większe obiekty kupuje stale 14243 Dom Filatelistyczny J. Witkowski Poznań, Sw. Marcin 18, I. p.

Regały sklepowe i lady kupię. Of. „Głos Wlkp." nr 14156.

Poszukuję źródła zakupu czekolady krajowej i zagranicznej. Of. „Gł. Wlkp." nr 14196.

Książki szkolne, naukowe, powieściowe, księgozbiory kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, G. Wilda 59. 14293

Smoking nowoczesny, w dobrym stanie kupi natychmiast Teatr Nowy, Dąbrowskiego 5. 14290

Samochód ciężarowy 3—4-tonowy na zopę kupię. Popiśnikach 5, m. 5. 14281

Futro damskie karakuły, męskie, wydrę, prime, kupię. Of. „Głos Wielkop." nr 14276.

Kupię psa połowczyka, wyżła lub setera. Dudziński, ulica Strzelecka 20, m. 2. 14286

Spiżalkę dobrym stanie kupię. Of. „Gł. Wlkp." nr 14309.

Tuby większych ilościach kupuję. — Szamarzewskiego 52, m. 4. 14306

Kupię wózek dla bliźniąt. — Rzepeckiego 32a, m. 2. 14304

Cyrkle, suwaki, przybory rysunkowe, papiery, ołówki kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, G. Wilda 59. 14294

Zamiana

Zamienię pokój, kuchnię z wygodami w Gdyni na podobne lub większe w Poznaniu za dopłatą. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 14011.

Zamienię wygodne piękne 5½ na 2½—3 okolica Jeżyce. Of. „Głos Wielkop." nr 14357.

2 pokoje i kuchnia, stróżostwo zamienię na pokój z kuchnią bez stróżostwa. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 14335.

Pieniądz

Spólnika do apteki i drogerii w większym mieście 200 000 zł. Of. „Gł. Wlkp." nr 14107.

BIELSKIE materiały — podszewki zakup 14232 sprzedaż **W. Trojanowski** POZNAŃ, św. Marcin 18

Wolne lokale

Skład sprzętów kuchennych przy głównej ulicy sprzedam. Informacje: Szamarzewskiej 7, m. 1a. 14131

Garaże wolne. Długa 3. 14330

Ubikacje, 36 m², nadające się na każde przedsiębiorstwo, — Zgłoszenia: Kościelna 38, 14287

Pokój umeblowany — okolica Dębca wynajmę samotnemu panu. — Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 14284.

Szuka lokalu

Zamożny pan szuka pokoju umeblowanego, możliwie z jadalnią i telefonem. Cena obojętna. Oferty hotel Continental u portiera. 13800

Kupiec, bezdzietni, poszukuje 2 pokoi kuchnię. Wodna 22, m. 2. 13939

Pokoju umeblowanego szukam. Of. „Głos Wlkp." nr 13995.

Pokoju w Śródmieściu do I piętra na biura poszukuję zaraz. Of. „Gł. Wlkp." nr 14012.

Pokoju umeblowanego szukam. Of. „Głos Wlkp." nr 13995.

1—2 pokoi z kuchnią do remontu lub wyremontowanych poszukuję. Adres wskaże „Gł. Wielkopolski" nr 14116.

Studentka stomatologii za dobrym wynagrodzeniem poszukuje natychmiast pokoju. Of. „Głos Wielkop." nr 14253.

Pokoju umebl. szuka architekt. Najchętniej Łazarz, Jeżyce. Of. „Głos Wlkp." nr 14274.

Zguby

Kartę rejestracyjną na nazwisko Franciszek Urbański z Słupska, RKU Wągrowiec, uniewaźniam. 14113

Zagubione prawo jazdy nr 8162, wydane 12. 12. 1945 r. na nazwisko Lucjan Grendel unieważniam. 14159

Unieważniam zgubione papiery na nazwisko Zofia Chudnicka, Lesek. 14295

Zgubiona kartę rejestracyjną RKU Poznań, dokumenty, metrykę na nazwisko Józef Tomicki unieważniam. 14283

Zginął pies połowczyk w okolicy Sołacza. Uczciwego znalazcę proszę o podanie adresu do Państwowego Zakładu Umudurowania, portiera. 14272

Zgubiona karte rejestracyjna RKU Szamotuły na nazwisko Stefan Kaczmarek, ur. 14. 12. 1923 r., unieważniam. 14271

Skradzione dokumenty i karty żywnościowe na nazwisko Józefa Komisarek, Osiedle Szarzepankowo, Poznań, unieważniam. 14395

Dnia 30. 4. 1946 zaginął pies pekińczyk. Uprasza się oddać Szamarzewskiego 14, m. 7, za wynagrodzeniem. 14353

Unieważniam dokument zagubiony przez Walczaka Leona, Gromada Raków, Gmina Rosin, powiat Świebodzin, urodz. 21. stycznia 1920 w Siepia Chojka, powiat Konin. Dokument zagubiony był wyrtawiony przez RKU w Koninie. Zagubiony w drodze Konin — Świebodzin, który unieważniam, 14329

Poszukiwania

Poszukuje się Lucjany Kwiecińskiej, Lucia, odezwij się, daj znak życia pod adres: Hemeu S., Poznań, Jodłowa 32. 14259

Fallingbostel, apteka szpitala 30, obozu XI b. Kto by wiedział o losie brata mego, jeńca wojennego Floriana Stoebe, nr 81879, który pod powyższym adresem przebywał do stycznia 1945 r., proszony jest o podanie jakiejkolwiek wiadomości za zwrotem kosztów. Maria Musiałkowa, Poznań, ul. Inowrocławska 4, Osiedle Warszawskie. 14136

Wynagrodzę za wskazanie adresu, która fabryka wyrabia formy do wyrobu cementowych dachówek, kręgów studziennych, rur kanalizacyjnych, pustaków, ewtl. kupię używane formy w dobrym stanie. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 14148.

P. K. O. V — 4499 Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej, w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem" nr 8

Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I. ptr. Telefon 64-75. Konto PKO V-4499, Bank Społem nr 8. Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolporterzy) — Poznań, ul. Bukowska 3. Telefon 78-64 Konto PKO V-4400 Bank Społem nr 25.

Redaktor naczelny przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11—14. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. Telefon redakcji 62-70 (nocny) 67-11. Telefon Dyr. Delegatury 64-75

Cennik ogłoszeń: Za tekstem (strona 8-łamowa) 1-łamowy milimetr 7,— zł, większe wśród drobnych 1-łamowy milimetr 12,— zł; w tekście (strona 4-łamowa) na stronie drugiej i trzeciej 1-łamowy milimetr 25.— zł, na stronie Kroniki poznańskiej 1-łamowy milimetr 20,— zł. Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50% drożej. Drobne: Pierwsze słowo tłustym drukiem 10,— zł, każde dalsze słowo 5.— zł (najmniejsze ogłoszenie 50,— zł); dla poszukujących posad i osób zagranicznych obowiązuje połowa cen 6,— zł, każde dalsze słowo 3,— zł (najmniejsze ogłoszenie 30.— zł). A, i, w, z, do od itd. znaki skróty cyfry do 5 liczb — każde liczy się za 1 słowo. W wydaniach niedzielnych i świątecznych obowiązuje dopłata w wysokości 60%. Rabatu nie udziela się. Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K—8397